

Elżbieta Kossewska

Warszawa

„Zużyty komunizm i apostaci” — Ignacy Iserles i jego izraelska odnowa*

W latach 1956–1959, po okresie ograniczeń emigracji i repatriacji ludności żydowskiej, zaczęły do Izraela przybywać osoby, którym nie udało się wcześniej opuścić Polski, a także członkowie aparatu partyjnego i państwowego, zdemobilizowani oficerowie Wojska Polskiego, byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa i milicji, inteligencja oraz pracownicy sektora gospodarczego. Przynajmniej niektórzy z nich w okresie stalinowskiego reżimu tworzyli strukturę władzy, a na skutek zmian politycznych — wydarzeń polskiego Października 1956 r., w tym też tych o charakterze antysemitycznym — postanowili wyjechać z Polski, zacząć wszystko od nowa¹. Byli to: „Ludzie różnych środowisk [...]. Znani w swoich rejonach polityczni działacze z Polski — spółdzielcy, pracownicy handlu, inteligenci — ludzie pracy różnego kalibru. Jeszcze wczoraj odpowiedzialni byli za jakiś szerszy odcinek życia społecznego czy gospodarczego. Jeszcze wczoraj autorytatywnie rozstrzygali i «autorytatywnie» podsumowywali. Zamknąć oczy, a wyda się, że siedzimy gdzieś we Wrocławiu, Wałbrzychu, czy Łodzi na tzw. zebraniu aktywu”² — pisał o nich, ale też o sobie, już w Izraelu, redaktor „Od Nowa” Ignacy Iserles, przed wyjazdem z Polski sędzia Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, a także orzekający w tzw. sekcji tajnej Sądu Najwyższego. Niektórzy zdecydowali się na ten krok z własnego wyboru, inni zostali do tego — w ten czy

* Praca powstała jako projekt badawczy ze środków na naukę Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w latach 2011–2013.

¹ Emigracja Żydów z Polski do Izraela w okresie 1955–1960 objęła 42 569 osób, na podstawie przeprowadzonej przez Alberta Stankowskiego analizy struktury zawodowej osób wyjeżdżających z Polski do Izraela w latach 1955–1956 można określić czytelnika prasy polskojęzycznej. Grupa ta charakteryzowała się znaczną reprezentacją pracowników spółdzielni (40%) oraz pracowników umysłowych i inteligencji (30%), ponadto 15% stanowiły osoby podejmujące prywatną działalność i rzemieślnicy, 10% — robotnicy fabryczni i 5% — pracownicy handlu uspołecznionego. Zwraca również uwagę duża liczba osób z wyższym wykształceniem; A. Stankowski, *Nowe spojrzenie na statystyki dotyczące emigracji Żydów z Polski po 1944 roku*, w: G. Berendt, A. Grabski, A. Stankowski, *Studia z historii Żydów w Polsce po 1945 r.*, Warszawa 2000, s. 122, 125, 126; patrz także J. Schatz, *Świat mentalności i świadomości komunistów polsko-żydowskich — szkic do portretu*, w: *Spolecność żydowska w PRL przed kampanią antysemitką lat 1967–1968 i po niej*, pod red. G. Berendta, Warszawa 2009, s. 50–51, 54.

² „Od Nowa”, 1958, nr 7, s. 1.

inny sposób — zmuszeni: „z tych czy innych powodów” — kontynuował redaktor Iserles — chcieli przede wszystkim wyjechać „stamtąd” — nie myśląc nawet, dokąd jada.

Alija³ gomulkowska miała wyraźnie lewicowy charakter. Byli to ludzie w dużej mierze aktywni politycznie, spolonizowani, niektórzy z nich świadomie odrzucili syjonizm, w opozycji do niego stawiając ideową alternatywę — komunizm, który dawał im większą szansę na pożądaną przez wielu z nich asymilację. Status nowych emigrantów z Polski, wprawdzie lepszy od innych grup etnicznych, nie wystarczał, by poczuć się u siebie, a wciąż otwarty rachunek z przeszłością, przy wszystkich codziennych brakach, rodził potrzebę istnienia własnego środowiska, najczęściej skupiającego się wokół prasy w języku polskim.

Artykuł, jak sugeruje sam tytuł, jest szkicem, swoistym aneksem do „życiorysu” komunistów żydowskich w Polsce, następnie apostatów w Izraelu — polskojęzycznego środowiska mapamowskiej „Od Nowa”. Do gazety Ignęli przeważnie ci, którzy weryfikowali po przyjeździe swoje poglądy, porzucali komunizm, wciąż jednak trzymali się lewicowej platformy. Inicjatorem powołania izraelskiej „Od Nowa”, a później osobą nadającą ton debacie, był redaktor — Ignacy Iserles. Jemu poświęcono pierwszą część artykułu. Przywołanie jego biografii jest w tym miejscu niezbędne, jego polityczne i intelektualne doświadczenie zaważyło bowiem na treści izraelskiego tygodnika. Nadto redagował on wydania prasowe na różnych etapach i w zmiennych kontekstach życia. Mobilizowała go do tego aktywność polityczna, w tym także dziennikarski życiorys, a przede wszystkim chęć zintegrowania środowiska, w rezultacie nacisku politycznego i społecznego, co miało miejsce również w Izraelu, gdy — mając w pamięci wcześniejsze doświadczenia — raz jeszcze sięgnął po środek, jakim była prasa. W jego rękę była instrumentem utrzymania świadomości politycznej, a także integrowania ludzi wokół różnych zagadnień, najczęściej ideologicznych.

Ów wątek kontynuowany jest również w drugiej części artykułu — „Zużyty komunizm i apostaci” — przy rozważaniu możliwości skupienia polskich Żydów wokół partii Mapam w aspekcie ideologii, napięć etnicznych i potrzeb nowo przybyłych. Wywód służy ukazaniu relacji łączących partię i żydowskich migrantów, decydujących wszak ostatecznie o utworzeniu dla nich pisma w języku polskim — miejsca wymiany myśli — śladów niedawnej wiary w komunizm. W trzeciej części — „Nareszcie bez księżniczki Małgorzaty”⁴ — artykułu ukazano proces utworzenia „Od Nowa”: formowania zespołu redakcyjnego i środowiska czytelników. W czwartej — „Ulice zagubionych plemion”⁵ — przeprowadzono analizę treści, skupiając uwagę zwłaszcza na zagadnieniach tożsamości polskojęzycznego środowiska „Od Nowa”, stosunku do komunizmu, a także poszukiwania dla niego politycznej alternatywy w Izraelu.

Ignacy Iserles (Izrael Isserles)

Izrael Isserles (1912–2009) urodził się w Tarnopolu w rodzinie żydowskiej, otwartej na obecność i przyswajanie wartości polskiej kultury. Polonofilstwo bliskie było zwłaszcza matce Ignacego, Natalii (Netti) z domu Bandler, z którą, podobnie jak i dwiema starszymi siostrami: Anną i Lolą, mówił wyłącznie po polsku. Z ojcem Leonem (Lejbem) najczęściej porozumiewał się w jidysz. W tradycji rodziny jego ojca doszukać się można też religijnych,

³ Początkowo pojęcie to (hebr., dosł. „wstąpienie”) odnosiło się do wezwania do czytania Tory (które odbywa się na bimie, podwyższeniu), z czasem zaczęto tak określać emigrację do Izraela.

⁴ *Nareszcie bez księżniczki Małgorzaty*, „Od Nowa”, 1958, nr 7, s. 10.

⁵ H. Krysin, *Ulice zagubionych plemion*, „Od Nowa”, 1958, nr 5, s. 3.

rabinackich korzeni — więzi te Ignacy Iserles wyraźnie podkreślał, odwoływał się w nich aż do XVI w., do rabina Mojżesza Isserlesa Remuh⁶. Nosił, jak sam twierdził, imię po ojcu tegoż — Izraelu Isserlesie. Zresztą we wszystkich zachowanych dokumentach z pobytu w ZSRR i z czasów wojny zapisywał swoje nazwisko przez podwójne „s” (Isserles). Po wojnie, w Polsce, już jako pracownik Ministerstwa Sprawiedliwości, wprawdzie niechętnie, ale uległ sugestiom komunistów, którzy zmierzając do stworzenia jednonarodowego państwa, sugerowali funkcjonującym w strukturach władzy przedstawicielom mniejszości żydowskiej zmianę nazwisk. Broniąc się przed radykalnym odejściem od rodzinnego rytu, wprowadził nieznaczną zmianę w jego pisowni, decydując się na zapis: Iserles, natomiast imię Izrael, wywołujące jednoznaczne skojarzenia z żydowskim pochodzeniem, zamienił na Ignacy. W Izraelu nie uległ modzie na hebraizację nazwisk i nie powtórzył — w jego opinii — błędu ze zmianą personaliów, pozostał już przy formie Ignacy Iserles.

Otwarty dom i tolerancja rodziców Ignacego Iserlesa posunięta była dość daleko, wskazuje na to choćby fakt, że po ukończeniu przez niego szkoły podstawowej wybrano — jako kontynuację — znane katolickie gimnazjum klasyczne Wincentego Pola w Tarnopolu⁷. Wprawdzie na takiej decyzji zaważyło przede wszystkim nauczanie w nim łaciny i greki, niemniej niosła ona ze sobą również — dla osób innych wyznań — konieczność pogodzenia się z katolickimi zwyczajami, jak wspominał Iserles — rano odmawiał pacierz po łacinie, po popołudniu po polsku⁸. Nie wiadomo jednak, czy był on abiturientem tego gimnazjum, w dokumentach osobowych złożonych przez niego po wojnie w Ministerstwie Sprawiedliwości nie podał nazwy ukończonej szkoły średniej, natomiast w rubryce „prześladowania sanacji” wpisał, że za działalność w komunistycznym ruchu został aresztowany, wprawdzie nie sądzony, ale usunięty ze szkoły. Wiadomo, że gimnazjum ukończył w 1933 r. i rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Wczesnie, ale typowo dla swego pokolenia, dojrzał do wyboru politycznej drogi — jak wiadać, jeszcze w gimnazjum zaangażował się w działalność komunistyczną, odchodząc od drugiej opcji obecnej w dyskursie ówczesnej młodzieży żydowskiej — syjonizmu i młodzieżowej organizacji Haszomer Hacair⁹. Postępująca asymilacja, radykalizacja przekonań Iserlesa

⁶ Nazywany ReMU (skrót od żydowskiego tytułu Rabbi Mosze Isserles), syn Izraela Isserlesa, który w 1553 r. ufundował dla niego jedną z najstarszych synagog na krakowskim Kazimierzu, później nazwaną Remuh. Mojżesz Isserles, wybitny talmudysta i filozof, autor wielu dzieł o treści religijnej, filozoficznej i prawnej, przez wiele lat (1547–1572) był naczelnym rabinem krakowskiej gminy żydowskiej i rektorem krakowskiej jesziwy. Jego najśłynniejsze dzieło: *Mapa* (Obrus), modyfikujące żydowskie prawo religijne, do dziś pozostaje jednym z podstawowych wyznaczników dla praktyk religijnych Żydów. Grób Mojżesza Isserlesa znajduje się na starym cmentarzu żydowskim (przy synagodze Remuh); zob. biogram autorstwa S. Schechtera i M. Seligsohna w: *Jewish Encyclopedia* (<www.jewishencyclopedia.com/view.jsp?artid=366&letter=I&search=moses%20ben%20israel%20isserles>, 2 IX 2010). Patrz także: S. Shilo, *Stosunki prawne pomiędzy jednostką a gminą w prawie żydowskim w Polsce w XVI i XVII w.*, w: *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej. Materiały z konferencji „Autonomia Żydów w Rzeczypospolitej Szlacheckiej”. Międzywydziałowy zakład historii i kultury Żydów w Polsce, Uniwersytet Jagielloński, 22–26.IX.1986*, red. nauk. A. Link–Lenczowski, T. Polański, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 92, 93, 99, 283, 286, 322, 339, 342. Według prof. Arieħ Iserlesa trzydzieści pokoleń dzieliło jego ojca od Rabbi Mosze Isserlesa. Korespondencja z Arieħ Iserlesem w archiwum prywatnym autorki.

⁷ Notatki z rozmowy z Ignacym Iserlesem, w posiadaniu autorki.

⁸ Notatki z rozmowy z Ignacym Iserlesem, w posiadaniu autorki.

⁹ Na początku XX w. na ziemiach polskich działały koła żydowskiej młodzieży odwołujące się do judaizmu i syjonizmu. Między 1911 a 1914 r. zorganizowały się w dwie grupy: Ceirej Cijon (Młodzież

wraz z lewicowym szomerowym ruchem, który w latach 20. przyswajał też hasła marksistowskie, przesuwając jego aktywność w stronę organizacji komunistycznej¹⁰. W izraelskiej „Od Nowa”, w artykule, którego autorem, jak wynika z relacji, był właśnie Ignacy Iserles, w pierwszym numerze, na pierwszej stronie, pisał: „Było to w 1929, a może 1930 roku. W małym i ciasnym pokoiku naszego «gniazda», na poddaszu, prowadziliśmy zażartą dyskusję nad przyszłością świata i nad przyszłością naszego narodu. Dyskusja była gorąca — wkładaliśmy w nią żar naszych 17 lat, nasze młodzieńcze naiwne przekonanie, żeśmy zjedli wszystkie rozumy, oraz naszą czupurną, bezkompromisową nietolerancyjność. Przekrzykiwaliśmy jeden drugiego, «braliśmy się za łby», po ciasnym pokoju fruwały wielkie słowa wzięte z grubych ksiąg, z których czerpaliśmy wówczas nasz duchowy pokarm: Herzl, Borochow, Gordon, Kropotkin, Marks, Lenin... Prowadziliśmy dyskusję zasadniczą. Jedni szukali dróg naszego narodowego wyzwolenia na szlaku społecznego wyzwolenia ludzkości, inni [...] nie stoniąc zresztą od tego szlaku, widzieli jednak swe nadzieje osobistego i narodowego wyzwolenia w dalekim biblijnym kraju, do którego ciężko się było wówczas dostać i jeszcze ciężiej w nim żyć”¹¹. Wówczas Ignacy Iserles wybrał komunizm. Podczas studiów wzmocnił swoją aktywność w nim, między innymi należąc do Komunistycznego Związku Młodzieży Polski (do 1930 Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce) i Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR)¹² oraz kierownictwa Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Życie” (ZNMS „Życie”)¹³. W tej ostatniej organizacji angażował się w prace instytucji samopomocowych i komitetu „antygettowego” niezamożnej młodzieży akademickiej. Charakter tej działalności może wskazywać choćby na poboczny wątek wyboru przez niego ruchu komunistycznego¹⁴. Rodzina Iserlesów nie była zamożna, ojciec, księgowy, z powodu choroby nie pracował (od 1926), dom był na utrzymaniu dwóch starszych sióstr Iserlesa: Anny i Loli, pierwsza była nauczycielką, druga urzędniczką. „Okropnie się wtedy borykałem materialnie, okropnie się męczyłem” — wspominał Ignacy Iserles ten okres. Zatem rozwiązania tzw. kwestii żydowskiej, uwikłanej w złożone relacje społeczne, politykę II Rzeczypospolitej oraz będąc, szukał w komunizmie.

Syjonu) i Haszomer (Strażnik). W 1916 r. na zjeździe zjednoczeniowym w Wiedniu, połączyły się w jedną: Haszomer Hacair (Młody Strażnik). *Ha-encyklopedia ha-irwit*, t. XXXI, Jerozolima-Tel Awiw 1979, s. 629. Pionierzy ruchu Haszomer Hacair zajmowali się przede wszystkim przygotowaniem młodzieży do budowy żydowskiego państwa w Palestynie, choćby przez organizację ruchu kibucowego. Jak podaje Jerzy Tomaszewski i Andrzej Żbikowski w leksykonie: „Działacze stawiali sobie i innym członkom wysokie wymagania ideowe i moralne, nakładając na syjonizm misję połączenia ideałów judaizmu i humanizmu. Organizacja dystansowała się od bieżących sporów politycznych, lecz egalitarne ideały zbliżały ją do socjalizmu. Szomer pozostał bardzo zróżnicowany ideowo, lecz stopniowo podlegał wpływom marksizmu”, *Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura. Leksykon*, red. J. Tomaszewski, A. Żbikowski, Warszawa 2001, s. 128. Patrz także: syjonizm, s. 452–460.

¹⁰ Z korespondencji z prof. Arieh Iserlesem, materiały w zbiorach autorki tekstu. Dziękuję prof. Ariemu Iserlesowi za wszystkie uwagi do tekstu i informacje dotyczące rodziny.

¹¹ „Od Nowa”, 1958, nr 1, s. 1.

¹² Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom — powstała w 1922 r., jej polska sekcja — Czerwona Pomoc — w 1924 r. Służyła pomocą zarówno materialną, jak i prawną więźniom i osadzonym za komunistyczną działalność; zob. H. Cimek, L. Kieszczyński, *Komunistyczna Partia Polski 1918–1938*, Warszawa 1984, s. 94.

¹³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 01262/254, k. 44.

¹⁴ Ibidem.

Studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie ukończył w 1937 r., rok później odebrał dyplom. Tuż przed wojną powrócił do Tarnopola, po rozpoczęciu okupacji ziem polskich przez Armię Czerwoną podjął z nią współpracę, najpierw zobowiązał się pełnić funkcję dyrektora Domu Twórczości Ludowej, a potem naczelnika Wydziału Kadry i Szkolenia w Obwodowym Wydziale Sztuki przy Obywatelskim Komitecie Wyzwolenia. Z Sowietami współpracował do czasu wkroczenia do Tarnopola wojsk niemieckich, wówczas zbiegł w głąb Rosji: na Ukrainę, nad Wołgę, a potem pociągiem dotarł do Kazachstanu i Uzbekistanu. Reszta rodziny została i zginęła.

Czas wojny, z przerwą na dziewięćmiesięczną służbę na przełomie 1941 i 1942 r. w Armii Czerwonej — 321. pułku 72. Dywizji Kawalerii (w pasie przygranicznym w Afganistanie), spędził w Uzbekkiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej: w Lenińsku i Andżanie, gdzie był wykładowcą języka niemieckiego w średniej szkole (Lenińsk)¹⁵. „Nie mając specjalnego nabożeństwa do konia” — konstatował — zajmował się w wojsku głównie redagowaniem pułkowej gazetki ściennej, od czasu do czasu wystawianej w koszarach¹⁶. W czerwcu 1942 r. został zwolniony z wojska. Wrócił do Lenińska. Zaraz po tym, gdy „koleżdy z Moskwy, przedwojenna, komunistyczna mafia dowiedzieli się, że jestem w andżańskim obwodzie” — jak wspominał — powołano go w 1944 r. na stanowisko odpowiedzialnego sekretarza rejonowego Zarządu Związku Patriotów Polskich (ZPP) w Lenińsku, a w 1945 r. — odpowiedzialnego sekretarza obwodowego Zarządu ZPP w Andżanie¹⁷. Angażował się tam przede wszystkim w prace o charakterze kulturalno-oświatowym, trudnił się też redagowaniem okręgowego biuletynu. Z transportem repatriantów ze Wschodu, jako jego kierownik, wrócił do Polski razem z żoną Gizelą¹⁸ w maju 1946 r. Jeszcze przed wyjazdem z Rosji zgłosił akces do Polskiej Partii Robotniczej (1944), należał później także do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej¹⁹. Niezależnie od zaangażowania politycznego próbował podjąć obowiązki zawodowe: w maju 1946 r. objął stanowisko radcy prawnego w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie, ale rok później, gdy Wydział Personalny tegoż urzędu złożył mu propozycję objęcia stanowiska naczelnika Wydziału Operacyjnego, na własną prośbę zrezygnował z pracy²⁰. Spotkanie z kolegą z Rosji — Leszkiem Lernellem, po wojnie I sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR w Ministerstwie Sprawiedliwości, wchodzącym w skład komisji dokonującej w tym czasie weryfikacji w przedwojennym korpusie sędziowskim, tzw. oczyszczenia z „elementów

¹⁵ Archiwum Departamentu Kadry Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie (dalej: ADKMS),teczka personalna I. Isserlesa, ankiet personalna, b.d.

¹⁶ Rozmowa autorki z Ignacym Iserlesem.

¹⁷ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Związek Patriotów Polskich, t. 742, k. 2–6; t. 770, k. 1–5; t. 60, k. 1–3; ADKMS,teczka personalna I. Isserlesa, ankiet personalna, b.d.; AIPN, 01262/254, k. 72.

¹⁸ Żonę poznał w ZSRR. Gizela Iserles z d. Świeca (ur. 16 X 1922 w Warszawie), córka Zygmunta i Feli z d. Suchowczyckiej, narodowości żydowskiej. W czasie okupacji przebywała w ZSRR, pracowała w Zakładzie Przemysłowym „Komunarf” w Andżanie. Po powrocie do Polski pracowała jako referentka sprawozdawczości w Wojewódzkim Urzędzie Informacji i Propagandy w Szczecinie, potem w „Głosie Szczecińskim”. Po przeprowadzce do Warszawy, gdy Ignacy Iserles znalazł pracę w Ministerstwie Sprawiedliwości, w latach 1952–1957 pracowała w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego jako starszy radca w Departamencie Studiów Technicznych; AIPN, 01262/254, k. 74.

¹⁹ ADKMS,teczka personalna I. Isserlesa.

²⁰ Na stanowisku radcy prawnego pracował w WUBP w Szczecinie od 3 VI 1946 do 15 VI 1947; AIPN, 01262/254, k. 61.

wrogich i szkodliwych”, pod okiem ówczesnego ministra Henryka Świątkowskiego²¹ — zawoocowało propozycją pracy w Departamencie Kadr i Szkolenia Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości (od października 1949)²². Został też lektorem Komitetu Centralnego PZPR i członkiem Komitetu Partyjnego w Ministerstwie Sprawiedliwości²³.

Istotna część działalności Iserlesa w Ministerstwie Sprawiedliwości dotyczyła szkolenia nowych kadr dla ówczesnego wymiaru sprawiedliwości. Brał udział w tworzeniu szkół prawniczych, organizowaniu przymusowego szkolenia w zakresie marksizmu-leninizmu, nowego systemu szkolenia prawnego — zakładał szkoły prawnicze z zamiarem indoktrynacji politycznej „nosicieli burżuazyjnego porządku”, przedwojennego korpusu sędziowskiego, a także przygotowania i wychowania politycznego nowej kadry. Uczestniczył też w organizowaniu Wyższej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza, a następnie został w niej wykładowcą.

Forsowanie zatrudniania na stanowiskach sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych osób z politycznego klucza, dyspozycyjnych wobec nowej władzy, wprowadzone dekretem z 22 I 1946 r., zezwalało na obejście formalnych, do niedawna koniecznych, wymogów dotyczących wykształcenia. Ignacy Iserles skorzystał z tego zapisu: po przyjęciu do ministerstwa został wpisany na listę aplikantów adwokackich, następnie zwolniony z odbywania aplikacji przez ministra Świątkowskiego²⁴, a zaraz po tym nastąpiły nominacje na sędziego do: Sądu Apelacyjnego w Warszawie, Sądu Wojewódzkiego dla województwa warszawskiego w Warszawie, następnie delegowano go z Ministerstwa Sprawiedliwości do zastępczego pełnienia obowiązków sędziego Sądu Najwyższego Izby Karnej²⁵. W dwóch ostatnich sądach pracował w tzw. sekcji tajnej²⁶. Były one — wzorem radzieckiego prawa karnego — elementem rozrastającego się aparatu represyjnego z zastosowaniem w nich sankcji administracyjnej i orzekaniem w postępowaniu doraźnym; miejscem rozpraw — przynajmniej na początku funkcjonowania sekcji — było więzienie. Wydawane wyroki nie zachowywały nawet pozorów przestrzegania prawa, niewiele miały wspólnego z wymiarem sprawiedliwości, poszano-

²¹ W skład komisji tej wchodził jeszcze naczelnik Stecki z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego; J. R. Kubiak, *Sekcja Tajna*, „Prawo i Życie”, 1991, nr 28–29, s. 10–11.

²² ADKMS,teczka personalna I. Isserlesa, Pismo ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego do Izraela Isserlesa (Ignacego Iserlesa) powołujące go na wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie i powierzające mu pełnienie obowiązków kierownika referatu w Wydziale IV Departamentu Kadr i Szkolenia Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości, 26 VIII 1949.

²³ Ibidem, Z opinii o Iserlesie Prezesa Sądu Wojewódzkiego dla województwa warszawskiego w Warszawie, b.d.

²⁴ Ibidem, Zwolnienie z odbywania aplikacji sądowej i złożenia egzaminu sędziowskiego przez ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, 5 V 1947.

²⁵ ADKMS,teczka personalna I. Isserlesa.

²⁶ Jak podaje Jacek R. Kubiak, określenie „sekcja tajna” jest potoczną, nieformalną nazwą Sekcji III w Sądzie Wojewódzkim i X w Sądzie Najwyższym, które nie miały w nazwie, ale w zastrzeżeniu „tajna”. Z początkiem listopada 1956 r. minister sprawiedliwości Zofia Wasilkowska powołała komisję do zbadania sprawy powstania sześć lat wcześniej i działalności „sekcji tajnej” Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy. Tryb spraw rozpatrywanych w „sekcjach tajnych”, jak wykazała późniejsza komisja, naruszał zasady jawności rozprawy, nie dopuszczano do obrony adwokata z wyboru, bezpodstawnie odmawiano przeprowadzenia dowodów powołanych przez oskarżonego, problemem była także jednoinstancyjność sądów specjalnych, w których wydano wiele wyroków śmierci, zwłaszcza gdy wyroki zapadłe w tych sprawach opierały się na spreparowanych dowodach, stosowano także tortury w śledztwie; *Zza kulis sekcji tajnych. Sprawozdanie komisji dla zbadania działalności tzw. „sekcji tajnej” Sądu Woj. dla m.st. Warszawy*, „Gazeta Prawnicza”, 1989, nr 17, s. 11; J. R. Kubiak, op. cit., s. 10–11.

waniem elementarnych praw człowieka, za to legitymizowały walkę polityczną władzy z jej przeciwnikami, nie wyłączając mordowania ich w majestacie prawa za „odchylenia prawicowo–nacjonalistyczne”, „tępienie szpiegów imperialistycznych i wrogów ustroju socjalistycznego” w wymiarze urojonym, potencjalnym i rzeczywistym.

Ignacy Iserles w Sądzie Najwyższym, w tzw. sekcji tajnej, orzekał przez trzy lata. Między innymi w sprawie wydania wyroku śmierci na uczestnika walk z hitlerowcami i powstańca warszawskiego, Bronisława Chajęckiego²⁷. Pośmiertnie zrehabilitowano Chajęckiego 16 V 1958 r.²⁸ Ignacy Iserles orzekał także i w takich sprawach, kiedy zespół sędziowski odstąpił od politycznych instrukcji i zasad „ręcznego sterowania sądami” przez partię, np. w przypadku procesu Kajetana Raczyńskiego, przeora Jasnej Góry, którego — wbrew partyjnym zaleceniom — uniewinniono. Sprawę Kajetana Raczyńskiego, przeora Jasnej Góry, Ignacy Iserles wspominał tak: „Podrzucili nam tę teczkę, partia nam ją podrzuciła — nie wiedzieli co mają robić z tym «gorącym kartoflem», ze sprawą przeora Jasnej Góry. Niewinny człowiek odpowiadał z więzienia, siedział w nim już przeszło dwa lata, zarzucali mu pieniądze niedociągnięcia i antypaństwowe kazania. Wiedziałem, że jest to «denta sprawa» — nie było żadnej podstawy [do jego zatrzymania]. Orzekałem z dwoma innymi sędziami — Stefanem Kurowskim i Adolfem Dąbem. Partia naciskała, żebyśmy znaleźli jakiś sposób, by w ogóle nie sądzić — oddalić do pierwszej instancji, uniewinniliśmy go, były kłopoty”²⁹. „Polityczna szkoda” obciążała Iserlesa oraz pozostałych sędziów orzekających w tej sprawie — wszystkich odsunięto w lutym 1953 r. od orzekania w Sądzie Najwyższym. „Dla żony, orzekanie przeze mnie w sprawie przeora Jasnej Góry Kajetana Raczyńskiego było traumatycznym przeżyciem, myślała, że po jego uniewinnieniu zostanie zatrzymany” — wspominał I. Iserles. Obawy były tym większe, że wszystko działo się w cieniu procesu kremlofskich lekarzy.

²⁷ Bronisław Chajęcki (1902–1953), oficer rezerwy piechoty Wojska Polskiego: podporucznik (1929), kapitan (9 V 1946), odznaczony *Virtuti Militari* V klasy (26 IX 1939) i trzykrotnie Krzyżem Walecznych (28 IX 1939). Z jego biogramu można wyczytać między innymi: w czasie obrony Warszawy od 11 IX 1939 r. był zastępcą Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy, Stefana Starzyńskiego, i jednocześnie zastępcą prezydenta m.st. Warszawy na Pradze, kierując tam także obroną przeciwlotniczą. W konspiracji od początku października 1939 r., był współzałożycielem organizacji „Warszawianka”. Od 9 VIII 1944 r. — uczestniczył w Powstaniu Warszawskim jako dowódca oddziału Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa m.st. Warszawy do końca działań powstańczych, używając pseudonimu Leonard. Po kapitulacji oddziałów powstańczych wywieziony przez Niemców, zbiegł z transportu z pociągu pod Skierniewicami i uczestniczył jeszcze w walkach grupy „Kampinos” AK. Od marca 1945 r. służył w ochotniczo w LWP jako dowódca kompanii. Aresztowany 11 XI 1948 r. A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, przedm. A. Gieysztor, Warszawa 1987, s. 52–53. Chajęckiemu zarzucano: zbieranie danych o członkach ruchu lewicowego i rozpracowywanie go, a także likwidację, w okresie od sierpnia 1943 do sierpnia 1944 r., gdy był komendantem Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa na miasto Warszawę — ostatni zarzut, główny, podciągnięto do miary zbrodni. AAN, SN, 2/20895, k. 73 (cała sprawa na k. 1–83). Sprawa Bronisława Chajęckiego, rozpatrywana w tzw. sekcji tajnej, była elementem akcji niszczenia autorytetu Rządu Polskiego na Emigracji, należała do procesów politycznych, tajnych, ale i pokazowych, przykładowych, z zastosowaniem np. całej retoryki do ich uzasadnienia. AAN, SN, 2/20895, k. 5. Karę śmierci na Bronisławie Chajęckim wykonano. Więcej na temat stosowania kary śmierci w Polsce Ludowej zob. P. Kładoczny, *Kara śmierci jako wykładnik polityki karnej państwa w latach 1944–1956*, w: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001, s. 67–81; *Zza kulis „sekcji tajnych”*, „Gazeta Prawnicza”, 1989, nr 19, s. 9.

²⁸ A. Kunert, op. cit., s. 52–53.

²⁹ Rozmowa z Ignacym Iserlesem.

Od tego momentu zaczyna się rozluźnienie więzi Iserlesa z aparatem partyjnym, z komunizmem. System zmierny ku totalności, operujący zinstrumentalizowaną ideologią na zamkniętym społeczeństwie³⁰, w instalowaniu którego on sam wziął udział, z czasem zaczął go przerastać, po uzmysłowieniu sobie mirażu jego utopii, tego, czym w istocie on był, zaczął się go bać: „bałem się, że mogą znaleźć jakąś przedwojenną plamę, komunistyczne, partyjne odchylenie. W zasadzie wszyscy byli przestraszeni karierą, nie było łatwo grać na modłę Moskwy” — wspominał Iserles³¹. Partyjnych działaczy, a przynajmniej część z nich, umocowanych w aparacie przemocy i władzy okresu stalinowskiego, nawiedzało widmo czystki, za Aleksandrem Watem można by ich sytuację sportretować myślą: „Mielicie nieograniczoną władzę nad podwładnymi, nad ogółem, i porządek był żelazny, owszem. Ale wy sami? My sami? Trzęśliśmy się każdej nocy, o godzinie mleczarza”³². Podczas sowieckiej tułaczki oglądał nieludzkie „twarze” komunizmu w ZSRR. Mimo to, jak wielu, wierzył, że w Polsce „zrobą to lepiej”. Zanim nadeszły rewelacje referatu Nikity Chruszczowa z Moskwy konfrontacja ideologii z rzeczywistością spowodowała, że zwątpił w „świat postępu i jutra” — jego wiara w komunizm powoli się rozpadła. Ignacy Iserles, podobnie do ówczesnej inteligencji, uwiedziona mirażem komunistycznej utopii, szukał w nim postępu, ucieczki od anachronizmów³³, wpadł jednak razem ze wszystkimi w pułapkę ulokowaną między „wyzwoleniem a zniewoleniem”³⁴, gdzie jego wyznawców „tradycje, [...] etos były jednocześnie i gwałcone, i realizowane”³⁵.

W późniejszym okresie — październikowej odwilży, jesienią 1956 r. — komisja ustanowiona przez minister sprawiedliwości Zofię Wasilkowską do zbadania okoliczności powstania sześć lat wcześniej i działalności tzw. sekcji tajnej w Sądzie Apelacyjnym (Wojewódzkim) w Warszawie zaliczyła do spraw budzących wątpliwość, co do których należałoby rozważyć potrzebę weryfikacji, również te, w których orzekał Ignacy Iserles, dwie z nich zostały uznane za rażące naruszenie prawa, czyli — jak pisze Adam Strzembosz — nie znaleziono żadnego usprawiedliwienia dla orzekających w nich sędziów³⁶. Nazwisko Iserlesa wymieniono też w tej części raportu, tych orzeczeń sekcji tajnej, które komisja, w odniesieniu do okresu stalinizmu, uznała za „prekursorskie”³⁷, działo się to zwykle wtedy, gdy orzekał w zespole sędziów nawet na tamten czas w „sekcji tajnej” bardziej liberalnych, przykładowo w towarzystwie Adolfa Dąba, nazywanego „zgniłym” liberałem. Warto podkreślić, że kwalifikacja orzeczeń dokonana przez komisję nie odnosiła się do stosowania absolutnych zasad państwa prawa, raczej wpisywała się w klimat politycznej odwilży, której elementem były rozliczenia z poprzednim okresem. W środowisku prawniczym słychać było i takie głosy, by zdyskwalifikować, usunąć z wymiaru sprawiedliwości wszystkich sędziów, którzy brali udział w rozpoznawaniu spraw tzw. sekcji tajnej. I rzeczywiście, wszczęto postępowa-

³⁰ Za A. Wat, *Świat na haku i pod kluczem. Eseje*, oprac. K. Rutkowski, Warszawa 1991, s. 20.

³¹ Rozmowa z Ignacym Iserlesem.

³² Cyt. za A. Wat, op. cit., s. 29.

³³ *Ocalony na Wschodzie. Z Julianem Strykowskiem rozmawia Piotr Szewc*, Montricher 1991, s. 144.

³⁴ Sformułowanie zaczerpnięte z książki Krystyny Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993.

³⁵ K. Kersten, op. cit., s. 121; A. Koestler, *Fragmety wspomnień*, Paryż 1965, s. 13–14, 20 (Instytut Literacki, „Biblioteka Kultury”).

³⁶ M. Stanowska, A. Strzembosz, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005, s. 27.

³⁷ *Zza kulis „sekcji tajnej”*, „Gazeta Prawnicza”, 1989, nr 19, s. 9.

nie dyscyplinarne wobec niektórych z nich, ale przebieg procesu od początku wskazywał na iluzoryczne dochodzenie ich winy. Dotyczył też przeważnie ludzi kierujących pracami „sekcji tajnych” w sądownictwie i Ministerstwie Sprawiedliwości, w związku z czym takim postępowaniem nie objęto Ignacego Iserlesa³⁸. Jednak zanim jeszcze nastąpiła październikowa odwilż, więzi ideowe łączące Iserlesa z komunizmem uległy rozluźnieniu, jego postawę cechowała coraz większa otwartość myślowa, bardziej realny ogląd rzeczywistości i sceptycyzm wobec wydarzeń okresu wcześniejszego. W 1956 r., wraz ze „złamaniem pieczęci milczenia”, jego drogi z komunizmem rozeszły się definitywnie³⁹. We wspomnieniach żałobnych o Gustawie Auscalerze, również członku „sekcji tajnej” Sądu Najwyższego, który z kolei obstawał przy utrzymaniu kary śmierci dla bohatera narodowego Augusta Emila Fieldorfa⁴⁰, a później w składzie orzekającym razem z Iserlesem — dla Bronisława Chajęckiego, pisał: „Pamiętam taki jesienny, warszawski wieczór 1956 r., wieczór, w którym zapadła u nas decyzja wyjazdu do Izraela [...]. Bezlitosny rachunek sumienia — nie tyle własnego, ile epoki szaleństwa, w której wypadło nam żyć. Bezlitosne obnażenie tragicznych pomyłek, w których było się i sprawcą, i ofiarą, i wreszcie wyciągnięcie konsekwencji, bardzo własnych, osobistych”⁴¹. Przywołane polityczne okoliczności, wraz z doświadczeniami udziału w aparacie władzy, w tym też jego agendach o charakterze represyjnym, a w rezultacie zwątpienie w istnienie „polskiej drogi do komunizmu”, przesądziły o emigracji Iserlesa z Polski. Należałoby osłabić — w świetle przyczyn wyjazdowych — doniesienia polskich służb, jakoby Iserles wyjechał z inspiracji posła Izraela w Polsce Katriela Katza, o dobrych relacjach obu wiadomo tyle, że dzięki jego interwencji rodzina Iserlesów na statku skorzystała z przywileju — prywatnej kabiny⁴². W dokumentach służb odnotowano zmianę statusu wyjazdu: z turystycznego, który wielokrotnie służył rozpoznaniu warunków, na stały, ale decyzja o opuszczeniu Polski zapadła niezależnie od tego, istniała jedynie wątpliwość: dokąd⁴³. I w tej kwestii można się domyślać interwencji Katza — za wyborem państwa żydowskiego; przemawiała za tym również racje osobiste — w Izraelu mieszkała stryjeczna siostra Iserlesa — Sara Hutt i teściowa — Fela Fraktor. We Francji zaś przebywał ojciec żony — Zygmunt (Zelig) Świeca. Zdaje się, że większe szanse urzędzenia się w zawodzie prawniczym widział wówczas w żydowskim państwie. W Departamencie Kadr Ministerstwa Sprawiedliwości

³⁸ AAN, SN, 1/182, k. 3; ibidem, 1/194, k. 8.

³⁹ Za A. Wat, op. cit., s. 29.

⁴⁰ W „sekcji tajnej” Sądu Najwyższego razem z Emilem Merzem, Igorem Andrejewem 20 X 1952 Gustaw Auscaler podtrzymał wyrok śmierci dla Emila Fieldorfa; A. Strzembosz, *Zbrodnie sądowe*, w: A. Przewoźnik, A. Strzembosz, *General „Nil”*, Warszawa 1989, s. 27–47; *Gen. Fieldorf „Nil”. Wspomnienia żony*, oprac. A. M. Kobas, „Zeszyty Historyczne”, 1992, nr 101, s. 91–114.

⁴¹ Gustaw Auscaler przybył do Izraela na statku „Yeruzsalaïm” 19 XII 1957 (nr dok. podróży: 126368). Wraz z żoną Hanną i jego matką Rachel wysłano go do Pardes Rubin koło Hadery, następnie zamieszkał w Holonie. W 1959 r. przystąpił do nostryfikacji dyplomu (ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim w czerwcu 1947 r.), po zdaniu egzaminów z wysokimi notami i odbyciu skróconego stażu (12 miesięcy) w Ministerstwie Pracy, filia w Tel Awiwie, wpisano go na listę adwokatów. Był zastępcą prokuratora okręgu telawińskiego. Zmarł w miejscu pracy 10 XI 1965; I. Iserles, *Na śmierć przyjaciela*, „Od Nowa”, 1965, nr 22, s. 3; Centralne Archiwum Syjonistyczne (Sochnut) gimel/lamed 5/155; Archiwum Rady Prawnej przy Ministerstwie Sprawiedliwości w Jerozolimie,teczka personalna Szmuela Ojscalera.

⁴² AIPN, 01262/254, k. 74.

⁴³ Ibidem, k. 76.

z trudem, ale uzyskał 4 V 1957 r. zgodę na wyjazd⁴⁴. Polskę opuścił z rodziną: żoną Gizelą i synem Leonardem (dziś Arieh)⁴⁵.

„W Izraelu szukałem najbliższego ideologicznie «domu», ale nie chciałem wstąpić do żadnej organizacji, bo nie chciałem być już partyjny” — wspominał. Jednak ówczesna izraelska rzeczywistość toczyła się w rytmie funkcjonowania partii. Proces asymilacji, urzędowania się nowych olim⁴⁶ był przez nie kontrolowany, trudno było zdobyć się na „bezdomność” ideologiczną, ponieważ mogła ona również oznaczać tę dosłowną — bez domu i pracy. Nie zapewniało tego też przystąpienie do izraelskiej partii komunistycznej (*Ha-Miflega Ha-Komunistit Ha-Yisraelit*), która była na tzw. cenzurowanym, poddana inwigilacji przez służby specjalne i społecznie napiętnowana, a ponadto krytyczne oceny i publikacje członków partii komunistycznych przyjeżdżających z państw demokracji ludowej wzmacniały jej wykluczenie przez izraelskie społeczeństwo. Poselstwo Polskie w Tel Awiwie raportowało: „Komunistyczna Partia staje się mało popularna i jej wpływy niewielkie. Członkowie partii uważani są jako szpiedzy i dywersanci i to mniemanie jest podsycane przez prasę i radio”⁴⁷. Przynależność do niej oznaczała funkcjonowanie na politycznym marginesie, m.in. z tego powodu Ignacy Iserles ten wariant odrzucał: „Byłem przeciwny sowietyzacji w Izraelu, nie wstąpiłem do partii komunistycznej, miałem przed tym opory. Nie chciałem partii, która jest zaprzędana ZSRR na 100%. Chciałem mieć oddech ideologiczny. Ile razy chciałem budować nowy ustrój, mnie się nie udało, nikomu się nie udało i się nie uda. Ludzie nie chcą być równi, ludzie chcą być różni, chcą wolności, chcą swobodnego rozwoju. Robiłem rewolucje w Polsce — nie powiodło się, postanowiłem już nie robić żadnych rewolucji, bo się do tego nie nadaję”⁴⁸. Nie tylko nie przystąpił do Komunistycznej Partii Izraela, ale wręcz występował przeciwko niej, w czytelnym komunikacie wskazując Mapam jako tę partię, z którą nowi olim z Polski o lewicowych poglądach powinni się wiązać⁴⁹. Jego wiara w „polską drogę do komunizmu”, marzenie liderów Mapam o jej izraelskiej mutacji, doświadczenie, a następnie rozczarowanie okresem stalinizmu doprowadziło obie strony do prostej konkluzji: lewicość — tak, komunizm — nie⁵⁰. Z tego też powodu polityczną bazą w Izraelu stała się dla Iserlesa właśnie Mapam. Zdecydowało o tym środowisko towarzyskie, kultura polityczna tej partii, założenia programowe, w tym stosunek do Polski Ludowej, a przede wszystkim przekonanie, że komunizm się „zużył”.

⁴⁴ ADKMS,teczka personalna I. Isserlesa, Odręcznie pismo I. Iserlesa z 30 IV 1957 do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie z prośbą o przeniesienie w stan spoczynku z dniem 31 V 1957 r. w związku ze stałym wyjazdem za granicę. W maju korzystał z urlopu wypoczynkowego; ADKMS,teczka personalna I. Isserlesa, Pismo z 4 V 1957 ministra sprawiedliwości ze zwolnieniem ze służby w sądownictwie Ignacego Iserlesa z 31 V 1957.

⁴⁵ AIPN, 01262/254, k. 74.

⁴⁶ Pojęciem tym (hebr., dosł. „wznoszący się”) określano żydowskich imigrantów przybywających do Izraela.

⁴⁷ AIPN, 1585/93, k. 27.

⁴⁸ Rozmowa autorki z Ignacym Iserlesem.

⁴⁹ AIPN, 01262/254, k. 77.

⁵⁰ K. Kersten, op. cit., s. 107.

„Zużyty komunizm i apostaci”

Warto w tym miejscu przywołać najważniejsze polityczne atuty Mapam, mogące mieć istotną wartość przy wyborze jej przez nowych olim z Polski, przybyłych podczas alii gomulkowskiej.

Mapam (*Mifleget Ha-Poalim Ha-Meukhedet*) powstała w 1948 r. z połączenia Haszomer Hacair i przedtem Achdut Ha-Awoda Poalej Cijon. Zawężając program do najczęściej powtarzanych przez liderów hasel, głoszono nacjonalizację gospodarki, odrzucano współpracę z zagranicznym kapitałem, proponowano lewicową ideologię, jednak kluczowe było realizowanie syjonistycznego etosu: organizacja ruchu kibucowego, osiedli, udział w budowie żydowskiego państwa. Realizację tych ogólnych założeń programowych należy podzielić na dwa okresy: lata 1948–1953 i czas po nim⁵¹.

W tym pierwszym okresie, u zarania budowy samodzielnego bytu państwowego, wyraźnie akcentowano marksizm, który — przy wszystkich atutach partii w etosie budowania żydowskiego państwa: ruchu kibucowym, udziale członków tej partii w wojnie na niepodległość, liczbie wysokich stopniem oficerów i generałów — osłabiał możliwości eksponowania autonomicznych narodowych wartości, a próba poszukiwania kompromisu poprzez wprzęgnięcie ich za pośrednictwem syjonizmu w proces tworzenia socjalistycznego państwa żydowskiego przypominała izraelskiej opinii publicznej o zakończonej fiaskiem inicjatywie Birobidżanu⁵². Rozbieżności w celach polityki, zwłaszcza zagranicznej, między nią a partią dominującą — Mapai przeszczodziły, poza rządem tymczasowym, w zawiązaniu między nimi koalicji, chociaż Mapam pod względem liczby posłów w Knesecie w wyborach 1949 r. zajmowała drugą pozycję, a od wyborów 1951 r. trzecią.

Lansując marksistowskie hasła i usilnie zabiegając o dobre stosunki z państwami bloku komunistycznego, partia kreowała się na lidera politycznego mogącego mieć istotny wpływ na żydowskie interesy polityczne w tymże regionie. Tym sposobem chciano też budować silną pozycję w polityce izraelskiej, na co zgody nie dawała dominująca partia — Mapai, która tuż po powstaniu państwa, w sierpniu 1948 r., zastąpiła zdecydowaną większość posłów Mapam w tych krajach oficjalnymi delegatami państwowymi — Sochnutu (Agencja Żydowska na rzecz Izraela, hebr. *Ha-Sochnut Ha-Yehudit le-Erec Israel*), w ten sposób ograniczając ich polityczną samodzielność i wpływ na stosunki z państwami komunistycznymi. Polska była jedynym krajem, gdzie posłano ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Izraela z tej partii. Przesądziły o tym wprawdzie osobiste i przyjacielskie relacje ministra spraw zagranicznych Mosze Szaretta z kandydatem na to stanowisko, ale wystarczyły dla wzmocnienia i rozszerzenia kontaktów Mapam z prominentnymi działaczami PZPR. Wcześniej oddalono prośby o obsadzenie członkami Mapam ambasad w Londynie i ZSRR. Małą aliję — między październikiem 1949 a początkiem 1950 r. — okrzyknięto sukcesem, możliwym dzięki skutecznym zabiegom Izraela Barzilaja, znajdującego częściowo zrozumienie wśród członków peerelowskiego rządu, do czasu gdy okazała się polityczną kombinacją, zmierzającą do likwidacji organizacji syjonistycznych, w pierwszej kolejności mapamowskiego ruchu mło-

⁵¹ *Ha-encyklopedia ha-iwrit*, t. XXVII, Jerozolima–Tel Awiw 1975, s. 491; A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Izrael*, Warszawa 2001, s. 122.

⁵² „Autonomiczny Obwód Żydowski — efekt stalinowskiej geopolityki — pomyślany został właśnie przede wszystkim jako przeciwwaga dla syjonistycznego projektu utworzenia niepodległego państwa żydowskiego w Palestynie. Sowiecka propaganda przedstawiała Birobidżan jako nową ziemię obiecaną dla Żydów, jako roboczy Syjon, żydowski raj, inną, lepszą — bo wyzwoloną z religijnych przesądów — ojczyznę”, z artykułu: I. Piekarski, *Agroid i Birobidżan*, „Studia Judaica”, 2007, nr 1, s. 104.

dzieżowego — Haszomer Hacair, co ewidentnie wskazywało na porażkę dotychczasowej polityki partii. Tym wyraźniejszą, jeśli weźmie się pod uwagę priorytety polityki zagranicznej Izraela, tj. aliję. Zagadnienie emigracji Żydów z państw bloku sowieckiego skupiało uwagę wszystkich opcji politycznych, pozwolenie na wyjazd było wyraźnym, czytelnym sygnałem respektowania, bądź nie, żydowskiego ruchu narodowego, poparcia dla jego postępowych, lewicowych, ale i syjonistycznych sił ze strony tych państw, a w zasadzie głównego decydenta — ZSRR. Meir Ya'ari już podczas wizyty w 1949 r. stracił nadzieję na poparcie żydowskiego ruchu narodowego przez kraje komunistyczne, wrócił odarty ze złudzeń, rozczarowany komunistycznym stosunkiem do syjonizmu, z mniejszą wiarą, że uda się połączyć obie te ideologie. Publicznie zachowywał pozory, deklaracje pozostały te same, w wąskim kręgu dzielił się wrażeniami z obserwacji „krajów postępu i jutra”, coraz mniej do nich przekonany. Ostatecznie podniesiona przez komunistów kwestia narodowa, wyrażająca się w antysemityzmie, inwigilacji syjonistycznych partii i instytucji, uprzytomniła liderom Mapam, jak i wielu późniejszym emigrantom z Polski, fasadowość marksizmu, w który do niedawna gotowi byli wierzyć i z którym chcieli się związać. Sytuacja zmieniła się radykalnie po oskarżeniach (1953) Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wysuniętych przede wszystkim wobec osób żydowskiego pochodzenia, w tym członka partii Mapam Mordechaja Orena, o szpiegostwo. Wydarzenia w Pradze, a także referat Chruszczowa, zachwiały dotychczasową sympatią partii izraelskich dla ZSRR i ostatecznie zdecydowały o rozłamie nie zawsze zgodnych ze sobą środowisk politycznych. Ich formalne rozejście się przesunęło Mapam ideologicznie w stronę socjaldemokratyczną. W dalszym ciągu pozostało w partii wielu sympatyków „socjalistycznego porządku”, ale jednocześnie pojawił się imperatyw odejścia od komunizmu, usunięcia ich z własnych, partyjnych szeregów, włącznie z wyrzucaniem z kibuców⁵³ i publicznym ostracyzmem wobec tych, którzy do niedawna stanowili część skrzydła lewicowego i w dalszym ciągu pozostali prosowieccy, po pewnym czasie przechodząc do komunistycznej Maki. Ta zmiana politycznych sztandarów miała duże znaczenie dla byłych komunistów przyjeżdżających z Polski, zwłaszcza tych, którzy z komunizmem postanowili się rozstać⁵⁴.

Nici łączące Mapam z krajem nad Wisłą przyczyniały się do wzrostu empatii, zrozumienia przeżyć i większej znajomości problemów Żydów z Polski, co mogło mieć pewien wpływ na wiązanie się z nią imigrantów⁵⁵. Zwłaszcza te osoby, które odeszły od komunizmu, nie rezygnując jednak z lewicowych wartości, wpisywały się idealnie w polityczny profil Mapam: „Dla człowieka, który zna oblicze ostatniej alii z Polski i ma równocześnie rozeznanie w polityce Mapamu, nie będzie to zresztą niespodzianką” — pisano w „Od Nowa”⁵⁶. Ci z alii gomułkowskiej, którzy w Izraelu słyszeli zarzuty, zwykle z prawej, centralnej strony politycznej, dotyczące niedawnego zaangażowania, a ze skrajnie lewej — Maki — jego odrzucenia, mogli liczyć na akceptację właśnie w Mapam⁵⁷. Mimo że wszystkie środowiska polityczne

⁵³ Kolektywne gospodarstwo rolne w Izraelu.

⁵⁴ Sh. Pauz, *Bein ideologia le-pragmatizm. Tefisotija be-emdotija ha-medinijut we ha-betachonijut szel Mapam be-szanim 1948–1954 (Między ideologią a pragmatyzmem. Podejścia, wizerunek polityczny i obrona bezpieczeństwa Mapam w latach 1948–1954)*, Jerozolima 1993, s. 1, 164–165, 167–170, 173–180, 185–196; E. Cur, *Mapam 1948–1954. Bein dimjon le-maasijut (Mapam 1948–1954. Między wyobrażeniem a realizmem)*, Tel Awiw 1991, s. 1–8, 13, 78, 80–89.

⁵⁵ Sh. Pauz, op. cit., s. 164–169, 173–176, 185–195.

⁵⁶ *Legitymacja/Rozmowa z Czytelnikiem*, „Od Nowa”, 1959, nr 17, s. 1.

⁵⁷ Mapa od pierwszych wyborów w 1949 r. była partią dominującą. Jej przewaga w związku zawodowym — Histadrucie, Światowej Organizacji Syjonistycznej i Agencji Żydowskiej — tworzyła się wpływów, w którą najczęściej uwikłani byli nowi olim, poszukujący miejsca do życia, pracy, a bardziej

w Izraelu wyrażały gotowość na przyjęcie przybyszów z Polski, puszczać w niepamięć ich poprzednie zaangażowanie w komunizm, a aliję, z różnych przeciw przyczyn, nazywano „łączeniem rodzin”. W mapajowskim „Kurierze” pisano: „Nie wolno nam tutaj pytać za wiele i badać ich przeszłości partyjnej. Jest rzeczą jasną, że najlepsi wśród olim nie byli obojętni wobec tego, co się wokół nich działo. Jeśli byli komunistami, to ze szczerego przekonania. Dobrze się stało, że zrozumieli swój błąd i przybyli do nas, aby brać udział w ciężkim i szczęśliwym trudzie budowania swego kraju. Dopomóżmy im więc do zapomnienia błędów i ciężkich przeżyć. Ułatwmy im drogę powrotu do narodu i pracy, do zakorzenienia się w społeczeństwie izraelskim, aby ich dzieci były takimi samymi opalonymi «sabrami»⁵⁸ jak inne, które posiadają tylko jedną, jedyną ojczyznę”⁵⁹. Iserles odpowiadał na to: „Boże mój, ile chrześcijańskiego miłosierdzia nam okazują. Każdy nęci nas «królestwem niebieskim». Anda Amir obiecuje nam, że «nasze dzieci będą takimi samymi opalonymi zdrowymi ‘sabrami’ jak inne», a Wilner [Meir Wilner właściwie Ber Kowner, Żyd z Polski, delegowany z Maki do Knesetu — E. K.], że będziemy mogli «nadal płynąć z prądem rewolucji». A wszystko to za cenę małej samokrytyki, wyrzeczenia się błędów przeszłości, słowem «nawrócenia się na wiarę» [...]. W rzeczywistości sprawa jest bardziej skomplikowana, aby ją można było załatwić uproszczoną ceremonią «przyjęcia na łono». Sprawa tzw. byłych komunistów jest zawiłą sprawą rozterki, bólu i tragedii, którą każdy różnie i po swojemu przeżył. Owszem, sprawę tę trzeba i jeszcze jak trzeba analizować, trzeba dokopać się do historycznych racji i historycznych pomyłek. Ale gdy sprawy polityki zahaczają się o problemy moralne, stają się one bardzo intymne i osobiste. Tu nie potrzebna jest ani wielkoduszna oferta, nawet szlachetne i szczerze miłosierdzie. Potrzebny jest takt”⁶⁰. Poza tym wciąż ważna — przynajmniej dla części alii gomułkowskiej — była ideologia, wobec czego na posiedzeniu sekretariatu Mapam 2 X 1957 r. jeden z jej członków, Tuwin, tłumaczył: „Znam wielu ludzi, których nie może przejść Mapai, bo oni nie są z nimi związani, przychodzą do nas — oni chcą żyć politycznie, a nie tylko instrumentalnie. Nie chcą Mapai i nienawidzą komunistycznej partii, my jesteśmy dla nich adresem”⁶¹.

Dodatковым czynnikiem wpływającym na wybór tej partii było ukonstytuowanie się środowiska politycznego Mapam, zwłaszcza w aparacie zarządzającym, spośród Żydów pochodzących z Polski, przeważnie rekrutujących się z działającego prężnie na ziemiach polskich ruchu Haszomer Hacair, który był naturalnym środowiskiem rekrutacji członków do tej partii⁶². Z tego rodzaju powiązań, istotnych w procesie asymilacji, skorzystał np. Iserles,

ambitni — awansu. Priorytetem dla tej partii była budowa państwa ponad podziałami społecznymi, programowy socjalizm zawęziła głównie do wspierania organizacji spółdzielczych, kibuców (spółdzielce gospodarstwa rolne, w których ziemia i środki produkcji są wspólne) i moszaw (spółdzielnie rolnicze, w której mieszkańcy pracują na wspólnej ziemi, ale w odróżnieniu od kibuców posiadają własność prywatną), równocześnie proponując otwarty przepływ obcego kapitału i wspierając społeczne inicjatywy gospodarcze, a także prezentując liberalne podejście do religii; A. Bareli, *Mapai Bereszit Haacmaut, 1953–1948* (Mapai na początku niepodległości, 1945–1953), Yeruszalaim 2007, s. 70, 71; cyt za: M. Lissak, *The demographic-social revolution in Israel in the 1950 s. The absorption of the Great Aliyah*, „The Journal of Israeli History”, 2003, 22, nr 2, s. 6.

⁵⁸ Dosł. kaktus, w środku słodki, na zewnątrz kolczasty; pojęciem tym określa się Izraelczyka urodzonego już w Izraelu.

⁵⁹ A. Amir, *On był komunistą*, „Kurier”, 18 VII 1958.

⁶⁰ Ignis [Ignacy Iserles], *O nocie przebaczenia*, „Od Nowa”, 1958, nr 10, s. 2.

⁶¹ Archiwum Haszomer Hacair (dalej: AHH), Giwat Hawiwa, 63/90, posiedzenie z 2 X 1957, s. 134.

⁶² E. Cur, op. cit., s. 71–78, 80–89, 98; z korespondencji z prof. Arielem Iserlesem.

k który nie tylko, że przed wojną należał do szomerowego ruchu, ale dodatkowo rozczarowany do komunizmu, powracał do dawnego środowiska, bardziej do niego przekonany. Odejście z Haszomer Hacair na rzecz komunizmu sprzed ponad 25 laty komentował tak: „Wybrałem wówczas pierwszą drogę — ciężką, wielką i porywającą. Zatrzasnąłem drzwi naszego «gniazda». Za mną wyszli Henryk, Dawid, Marek, Szymon, Józek i jeszcze wielu innych. Ty, Jakubie, zostałeś. Myśmy poszli swoją drogą — Ty wyjechałeś do kibucu. [...] Spotkaliśmy się i znowu rozpoczęliśmy niezakończoną przed ponad 25 laty dyskusję. Siedzieliśmy w Twoim kibucowym pokoiku, ja rozbiłem z ciężkim brzemieniem doświadczeń i zawiedzionych nadziei młodości, i Ty kibucnik — rolnik, opanowany i spokojny człowiek, o spracowanych rękach i czystym sumieniu”⁶³.

I tak, Iserles do bliskich swoich kolegów zaliczał Marka Gefena, dziennikarza mapamowskiego pisma w języku hebrajskim „Al Ha-Miszmar”, który — podobnie jak Iserles — wojnę spędził w ZSRR⁶⁴. Znajomość z nim umożliwiła poznanie dwóch liderów partii: Meira Ya’ariego (Meir Jaari) i Jakuba Hazana (Ya’akov Hazan)⁶⁵. Z pierwszym z nich znajomość była bliska, jak wspominał Iserles, zaraz po przyjeździe zaprosił go on do swego domu i spędzili tydzień na rozmowach, dyskusjach i sporach politycznych. „Meir Jaari był guru mapamowskiego środowiska, więc gdy on mnie przygarnął, to przygarnęło mnie również jego środowisko. Cała wierchuszka zaczęła mnie zapraszać do kibucu na soboty, od razu wszedłem w miejscowe towarzystwo. Byłem wśród swoich, chciałem się z nimi integrować i izraelska inteligencja chciała mnie integrować. Poza tym oni mnie bardzo potrzebowali — byli trochę zastygli, przyniosłem im nowy powiew, odnowę z Polski”⁶⁶. Jego akceptacja szła daleko: w wyborach do Knesetu 1959 r. został wpisany na listę wyborczą i choć odległa pozycja nie gwarantowała mu powodzenia, nie zdarzało się często, by nowy ole, w tak krótkim po przyjeździe czasie, mógł być kandydatem do izraelskiego parlamentu czy przedstawicielem partii do Histadrutu⁶⁷, tak jak to się stało w przypadku Ignacego Iserlesa⁶⁸. Jego awans polskie służby specjalne tłumaczyły przede wszystkim faktem przyłączenia się do prawego skrzydła Mapam i pozyskaniem pełnego zaufania kierownictwa partii⁶⁹. Reszta była pochodną jego osobowości: Iserles miał zdolność nawiązywania kontaktów, życie towarzyskie przenosiło się na zawodowe, pozwalało zaistnieć w nowych warunkach. Zaraz po przyjeździe brał udział w spotkaniach, dyskusjach na temat jego zawodowych i politycznych doświadczeń. Szczególnie w mapamowskim środowisku interesowano się „polską drogą do komunizmu”, zmianami politycznymi, zagadnieniami ideologicznymi. Ignacy Iserles — ze względu na poprzednią działalność i umocowanie w strukturze peerelowskiej władzy oraz

⁶³ „Od Nowa”, 1958, nr 1, s. 1.

⁶⁴ W Polsce używał nazwiska Maurycy Weintraub, w Izraelu Gefen (ur. 14 VII 1917 w Brnie). Do Izraela wyemigrował w kwietniu 1949 r., otrzymał tam pracę w „Al Ha-Miszmar”. Był członkiem kolegium redakcyjnego, Komitetu Centralnego Mapam oraz komisji spraw zagranicznych przy tymże. Należał do lewego skrzydła Mapam; AIPN, 01649/175, k. 84. Zob. inne dane osobowe o M. Gefenie, ibidem, k. 11, 15, 42, 77.

⁶⁵ Ya’akov Hazan (1899–1992), ur. w Brześciu na Bugiem (dawniej Brześć Lubelski, w jidysz: Brisk), w rodzinie religijnej (*mitnagdim*). Wraz z rodziną przeniósł się do Warszawy, gdzie był działaczem Haszomer Hacair. Służył w polskim wojsku, w 1923 r. wyjechał do Izraela. Tam współpracował z Meirem Jaarim, organizując ruch kibucowy.

⁶⁶ Rozmowa autorki z Ignacym Iserlesem.

⁶⁷ Czyli konfederacji związków zawodowych.

⁶⁸ AIPN, 01262/254, k. 76, 77, 101.

⁶⁹ Ibidem, k. 76.

temperament polemiczny — wzbudzał ciekawość i był predysponowany do tego rodzaju spotkań, obeznanie polityczne dobrze wpisywało się w charakter silnie zideologizowanej partii, a zwłaszcza upodobań Ya'ariego do doktrynalnych rozważań. Tym sposobem Iserles wszedł bezboleśnie do izraelskiego społeczeństwa, nie tracąc zbyt wiele ze statusu zawodowego — zaraz po przyjeździe przystąpił do nostryfikacji dyplomu⁷⁰. Został też zaangażowany do pracy w izraelskiej cenzurze, o czym donoszą polskie służby w raporcie o nim, jak i on sam nadmienia w jednym ze swoich artykułów⁷¹. W każdym razie, co najważniejsze, nie doświadczał bolesnego materialnie, a jeszcze bardziej mentalnie, losu emigranta. Ponadto ocena zaangażowania Iserlesa w aparat komunistyczny nie naruszała systemu wartości mapamowskiego środowiska — Meir Ya'ari pozytywnie oceniał udział członków Haszomer Hacair w strukturach PRL, a Barzilaj dodał: „stosunki naszej partii z kierownictwem nowej Polski były jak najlepsze”⁷² i pomimo wydarzeń 1953 r. w środowisku Mapam wciąż pozostawało wielu sympatyków „komunistycznego porządku”.

Jednak akceptacja Iserlesa przez Mapam miała charakter towarzyski i polityczny, warto też wspomnieć o innych uwarunkowaniach determinujących wybór tej partii przez nowo przybyłych w czasie alii gomulkowskiej. Wprawdzie można wskazać na duży udział Żydów z Polski w jej strukturach, ale samo pochodzenie nie rozstrzygało o przynależności, poza tym we wszystkich wówczas istniejących izraelskich ugrupowaniach politycznych można doszukać się podobnego atutu, istotną natomiast między nimi różnicą była pozycja na izraelskiej scenie politycznej i możliwości asymilacyjne w kontekście potrzeb osób przyjeżdżających na stały pobyt⁷³. U osób wykształconych, specjalistów różnych profesji, które poza polityczną poprawnością, a czasem i bez niej, miały też fachowe przygotowanie do zawodu, wiedza była wartością dodaną, cenioną i dobrze wykorzystaną przez izraelskie władze, nie było więc większego problemu z zawodowym przystosowaniem. Ale na sformułowanie przez nowych olim przybyłych po 1956 r. swoich oczekiwań wpływ miało również doświadczenie wyniesione z aparatu administracyjnego i politycznego PRL. Wprowadzany w Polsce komunistyczny system polityczny, a wraz z nim aparat administracyjny i służby specjalne, pozwoliły z „łaski reżimu” zaistnieć osobom, których — przynajmniej części z nich — istotną kwalifikacją były przede wszystkim poglądy polityczne. Przydatność zawodowa, połączona z nią w jedno, występowała razem w ocenach dokonywanych przez komunistyczne władze. Poza tym systemem, w Izraelu, na początku urzędowania się w nowym państwie, część z nich pozostawała w próżni, nie potrafiąc na nowo zdefiniować swojej użyteczności i przydatności. Różnica w systemach politycznych państw, z których przyjeżdżali nowi olim, odmienność wartości, wokół których ich społeczeństwa się organizowały, decydowała o specyfice struktury zawodowej i zarazem awansu. Pozycja w państwie żydowskim, mierzona czasem alii, zasługami dla budowania państwa, wojny o niepodległość, pozostawała nowo przybyłych na marginesie, nie przekonywały polityczne deklaracje, żarliwe próby dołączenia do izraelskich partii, czasem wciąż koniunkturalne — do rządzących. Do tego rozbudzone polityczne ambicje pogłębiały poczucie niedoceny „fachowców stamtąd”, rodziły pustkę, poczucie nieprzydatności, niemożności zaistnienia, braku awansu, perspektyw na przyszłość. „Przybyło nas do Izraela w krótkim czasie bardzo dużo ludzi i to ludzi szczególnego gatunku. Tam — u siebie, nie u siebie był kimś... I oto pewnego dnia ocknął się na twardym krześle poczekalni

⁷⁰ Archiwum Adwokatów w Jerozolimie,teczka Ignacego Iserlesa.

⁷¹ AIPN, 01262/09, k. 1, 15.

⁷² I. Barzilaj, *Któż jeśli nie wy, poda nam dłoń*, „Od Nowa”, 1959, nr 39, s. 2.

⁷³ E. Cur, op. cit., s. 71–78, 90–98.

Sochnutu, z dalekim numerem w kolejce, z zamazaną indywidualnością, ze zgarą i jakby rozdwojoną jaźnią, z przekreśloną przeszłością [...] trudno na twardym krześle sochnutowej poczekalni nie tęsknić za wygodnym fotelem, chybotliwym, ale miękkim i zagrzany⁷⁴. Z kolei wewnętrzna polityka Mapam, zogniskowana przeważnie na rozwoju ruchu kibucowego, poszukiwała „rezew ludzkich” wśród ludzi młodych, ideowych, przygotowanych i zgodnych przyjąć zasady życia wspólnotowego, które mogło zyskać akceptację jedynie u chaluców⁷⁵. Poza tym status nowego ole w partii uniemożliwiał zaistnienie w jej strukturach także wcześniej przyjeżdżającym liderom i aktywnym działaczom ruchu Haszomer Hacair w diasporze, a cóż dopiero tym, którzy przyjechali po 1956 r. Dlatego też niektórym, do niedawna wysokim rangą funkcjonariuszom państwa udział w tak zhierarchizowanej strukturze partyjnej wydawał się nie do zaakceptowania: syjonistyczne priorytety wywoływały poczucie obcości, ograniczony wpływ na partię osłabiał z nią więzi, w rezultacie ci, którzy byli gotowi prowadzić wciąż aktywne życie polityczne, przynajmniej publiczne, odchodzili najczęściej do partii rządzącej — Mapai, ogłaszając swój rozbrat z komunizmem⁷⁶. Osoby te szukały na scenie politycznej, zwłaszcza w państwie zdominowanym przez system partyjny, możliwości urzędzenia się, pokonania ogromnego dystansu w strukturze społecznej, rozpiętego między pozycją nowego ole a rdzennymi mieszkańcami — sabrami. Nawiasem mówiąc, w tym schemacie myślenia raczej powielano komunistyczny niż izraelski wzorzec awansu, opisujący przydatność wartościami syjonistycznymi, na które raczej w tej grupie polskich Żydów trudno było znaleźć chętnych do ich realizowania. Zatem zarówno byt, jak i koniunkturalizm decydował o związkach nowych olim z partią⁷⁷, o czym pisał Iserles: „Aparatowy byt określa aparatową świadomość. Wreszcie odkryłem tajemnicę, dlaczego ludzie, którzy przyjechali do Izraela z obszaru, gdzie aparat był alfą i omegą władzy, poczuli odrazu [*sic!*] w Izraelu tak swojski zapach”⁷⁸. Bez wątplenia najwięcej mogła im wówczas zaoferować Mapai, zwłaszcza że walka między izraelskimi partiami o „duszę nowego ole” zaczynała się już na statku, a największymi możliwościami posłania do nich swych emisariuszy dysponowała właśnie partia dominująca, która również za pośrednictwem aparatu państwowego miała większy udział w kształtowaniu procesu asymilacji⁷⁹.

Podsumowując, Mapam od 1955 r. wchodziła w skład koalicji rządzącej, nie odczuwając już ostracyzmu społecznego z okresu, gdy marksizm był głównym punktem odniesienia ich programu, ale nie miała siły Mapai, by skutecznie konkurować o nowych olim z Polski, którzy — co trzeba dodać — nie widzieli specjalnych walorów życia w największym atucie Mapam — kibucach. Alija gomulkowska, jak ją nazywali sami działacze tej partii, była „aliją miast”⁸⁰.

Działacze Mapam wiedząc, z jednej strony, o zideologizowanej alii gomulkowskiej, z drugiej zaś o braku wystarczającego zaplecza dla niesienia im pomocy, realizowała mi-

⁷⁴ 282 x „*Od Nowa*”, „*Od Nowa*”, 1965, nr 24, s. 1.

⁷⁵ E. Cur, *op. cit.*, s. 89. Chaluc, dokładne tłumaczenie z hebrajskiego: ten, który idzie przed wszystkimi. W tym miejscu — krzewiciel syjonizmu. Chaluc, osoba, która przyjeżdża do Palestyny na przykład budować i tworzyć kibuce, zagospodarowywać ziemie, zwykle osuszać bagna, by na ich miejscu zakładać osady.

⁷⁶ *Więźniowie Syjonu*, „*Od Nowa*”, 1959, nr 39.

⁷⁷ AHH, *Giwat Hawiwa*, 63/90, posiedzenie z 2 X 1957, s. 134.

⁷⁸ „*Od Nowa*”, 1962, nr 22, s. 1.

⁷⁹ AIPN, 1585/93, k. 25.

⁸⁰ AHH, *Giwat Hawiwa*, 5/63.90, 1/68/90.

nimum: sięgała po środki, które zapewniały utrzymanie z nimi kontaktu, jak mawiał jeden z działaczy na posiedzeniu sekretariatu: „żeby to uwielbienie, kibicowanie, przełożyło się na głosowanie za naszą partią”⁸¹. Tak rodził się rynek dla prasy obcojęzycznej, polskojęzycznej — „Od Nowa”.

„Nareszcie bez księżniczki Małgorzaty”⁸²

„Chcieliśmy, aby nasza alija przemówiła własnym głosem, głosem własnych doświadczeń. Przede wszystkim — przepędzić nastroje «byłych ludzi», nastroje walizkowe, nie być obcym, być w domu. Przede wszystkim — nie odżegnywać się od całego swego wczoraj, nie kajać się jak bankrut za tzw. błędy przeszłości, nie przybierać, niby kameleon, ochronnej barwy. A więc — walka z poczuciem deklasacji, walka z intelektualną degradacją — niemal nieuniknioną w zetknięciu się z nieznanym językiem, z nieznaną kulturą, z nowym bytem. A więc walka o uznanie świadomego wyboru Izraela i uznanie naszego prawa do własnych myśli, własnych ocen i moralnego równouprawnienia w współtworzeniu naszej rzeczywistości”⁸³. Inicjatywa utworzenia tego pisma wyszła od Iserlesa. Przed wojną pisywał do lewicowego „Życia”, podczas pobytu w Rosji, w wojsku, redagował gazetkę ścienną, w Andizanie zaś biuletyn okręgowy, a po wyzwoleniu w Szczecinie — referaty polityczne i recenzje do wojewódzkiej prasy partyjnej, prowadził także felieton polityczny oraz przegląd wydarzeń w radiu. W okresie odwilży uczestniczył w powoływaniu „Prawa i Życia”. Czynnikiem decydującym o linii pisma, formacie i adresowaniu go do środowiska intelektualnego była krytyczna ocena istniejącej na rynku prasy w języku polskim, w jednym z numerów pisano: „czytelnika wychowanego na tradycjach poważnej prasy nie zadawała tania sensacja, szmira i pornografia”⁸⁴. „Nareszcie bez księżniczki Małgorzaty” — pisał czytelnik „Od Nowa”⁸⁵. Z całą pewnością miało to być też pismo, którego cele i zadania nie mieściły się w konwencjonalnym przeznaczeniu prasy obcojęzycznej, czyli dostarczaniu wyłącznie informacji o nowym kraju⁸⁶. Profil „Od Nowa” kształtował się poprzez kontestację istniejących już tytułów polskojęzycznych, dystansowanie się od uplasowanego blisko politycznego centrum, mapajowskiego „Kuriera”, który — według Iserlesa — „raził serwilistycznym przyłgnięciem do partii rządzącej, przypominał dobrze znaną «Trybunę Ludu»”, z lewej strony zaś od tych, którzy na łamach ukazującej się w języku polskim „Walki” pisali: „Mimo wszystko, cośmy przeżyli, byliśmy komunistami, jesteśmy komunistami i w dalszym ciągu będziemy komunistami wiernymi wielkim i niezwykłom ideom komunizmu”⁸⁷. Dlatego słusznie w kolejnych numerach „Walki” oceniono mapamowskie pismo: „Od nowa na bezdrożach anty-komunizmu” albo „Od nowa — organ outsiderów”⁸⁸. Komunistyczne eksperymenty w Polsce, pamięć o reżimie i głębokie przekonanie o podległości PRL wobec ZSRR zdecydowały o od-

⁸¹ Ibidem, 6/63.90.

⁸² *Nareszcie bez księżniczki Małgorzaty*, s. 10.

⁸³ 282 x „Od Nowa”, s. 1.

⁸⁴ „Od Nowa”, 1958, nr 9, s. 1.

⁸⁵ *Nareszcie bez księżniczki Małgorzaty*, s. 10.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ *Pozostaliśmy wierni wielkim ideom komunizmu*, „Walka”, 1958, nr 4, s. 4.

⁸⁸ *Od nowa na bezdrożach anty-komunizmu*, „Walka”, 1960, nr 6, s. 2; *Od nowa — organ outsiderów*, „Walka”, 1962, nr 4, s. 2.

rzuceniu jej przez wielu nowych olim. Dlatego też dla nich alternatywą miała być mapamowska „Od Nowa” — od początku. Komunizm — nie, lewicowość — tak.

Do „Od Nowa” pisali przeważnie ci, którzy odrzucili komunizm i dobrowolnie od niego odeszli, oraz ci, którzy zostali z komunistycznego aparatu władzy wyrzuceni bądź od niego odsunięci. W każdym razie deklarowali oni przywiązanie do lewicowych wartości. „Miałem bardzo dobry zespół, ogarnęliśmy lewicowców” — wspominał Iserles. Z drugiej strony Ran Kislev⁸⁹ mówił o redaktorze, a szerzej o całym zespole, tak: „On [Izrael Isserles — E. K.] był bardzo dobrze skomunizowany, zresztą myśmy wszyscy byli dobrze skomunizowani — o sobie nie mogę powiedzieć przecież niczego innego. Ale wyjeżdżając z Polski już nie identyfikowaliśmy się z komunizmem”. Wypada podkreślić coś jeszcze: niemal wszyscy dziennikarze „Od Nowa” przeżyli wojnę w ZSRR, łączyła ich sowiecka tułaczka, stąd wspólna optyka, pojmowanie i akcentowanie problemów, co w rezultacie wpływało na profil i treść pisma, choćby rozumienia położenia Żydów w ZSRR, oceny ich i własnego zaangażowania w komunizm, a następnie porzucenia go.

„«Ktoś» polecił Felę Mańską” — wspominał Iserles⁹⁰. Jak pisały o niej w notatce polskie służby specjalne, krytycznie odnosiła się do ZSRR i komunizmu⁹¹. Dalej to samo źródło uka-

⁸⁹ Henryk Herman Weksler (w Izraelu Ran Kislev), ur. 25 VI w 1927 w Częstochowie, w dobrze sytuowanej rodzinie żydowskiej. Jego ojciec Mosze Weksler miał fabrykę części rowerowych, matka Riwka Wajnrach pochodziła z rodziny rabinackiej. Miał siostrę Genię i brata Romka. Wojnę spędził w ZSRR, Latem 1940 r. wywieziono go z rodzicami nad Wołgę, a następnie do jednego z łagrów w okręgu Sibirskaja, potem trafił z rodziną do Uzbekistanu. Jeszcze przed wojną popierał i angażował się w działalność komunistyczną, w ZSRR zintensyfikował ją, należał do komunistycznej organizacji młodzieży „Komsomol”. Pracował we wrocławskim oddziale Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, pisał do dolnośląskiego „Życia Warszawy”. W 1954 r. został skierowany przez redakcję „Życia Warszawy” na stanowisko kierownika mutacji: „Życia Białostockiego”, następnie zdjęty z tego stanowiska w czasie odwilży październikowej, ponieważ „aktywnie rozrabiał”, AIPN, 01237/190, k. 5; rozmowa z R. Kislevem, w posiadaniu autorki.

⁹⁰ Felicja Mańska (Mariańska), ur. 23 VIII 1918 we Włocławku, ojciec Jakub Zausznica, matka Rachela z d. Szkolnik. Pochodziła z dobrej sytuowanej rodziny, ojciec przed wojną miał własny tartak. W 1937 r. ukończyła miejscowe gimnazjum im. M. Konopnickiej. Po wybuchu wojny znalazła się najpierw na Wołyniu, pracowała tam fizycznie, a po opanowaniu języka rosyjskiego — w biurze, została też sekretarzem Rady Miejskiej w Misoczu (miasteczko na Wołyniu), wraz z przesuwaniem się frontu pojechała do Uzbekistanu. Tam przeszła jednomiesięczny kurs tkacki i podjęła pracę tkacza w Margelańskim Kombinacie Jedwabniczym. Jak sama o sobie pisze w zyciorysie: „Byłam przodownicą pracy, wypełniając normę produkcji na 200% i więcej. Jednocześnie prowadziłam tzw. szkołę przodowniców pracy, przekazując swoje doświadczenie mniej wykwalifikowanym tkaczom”. Z przyczyn zdrowotnych przeniesiono ją po dwóch latach pracy w fabryce do prac biurowych, gdzie objęła obowiązki kierownika wydziału rozrachunkowego. Aktywność polityczna: 1940–1945 — należała do Komsomolu, od 23 VI 1953 członek PZPR. Po powrocie do Polski, w marcu 1947 r., z uwagi na opiekę nad dzieckiem nie pracowała. W 1949 r. została przyjęta do administracji w Agencji Publicystycznej [w dokumentach wyjazdowych zapisano Agencja Publicystyczna, ale prawdopodobnie chodzi o Agencję Informacyjno-Prasową], następnie przeszła na etat dziennikarski, by w drodze awansu objąć stanowisko kierownika działu krajowego. Pracowała w Polskim Radiu, a następnie została kierownikiem działu krajowego Agencji Publicystycznej [jw]. Pisano o niej: „Mańska pracuje dużo nad sobą, jest dobrym organizatorem, posiada inicjatywę i jest wymagająca w pracy. Odnośnie jej cech osobistych mówi się, że jest koleżeńska, uczynna, ma rozwinięte poczucie odpowiedzialności. Odnośnie działalności politycznej ogólnie charakteryzuje się ją jako aktywistkę”. 19 XII 1956 wraz z mężem i dwójką dzieci złożyła podanie o wydanie paszportu na stały wyjazd do Izraela, zgodę otrzymali 29 I 1957; AIPN, 01237/52, k. 1–38.

⁹¹ AIPN, 01237/52, k. 18, 19.

zuje ją jako „prawą rękę Iserlesa”. Mańska zajmowała się organizacją prac redakcji: przyjmowała artykuły, pisała, z biegiem czasu — w opinii redaktora — coraz lepiej⁹². Posyłała artykuły również do konkurencyjnego, mapajowskiego pisma „Nowiny i Kurier”. Felicja Mańska, jeszcze w czasie pobytu w ZSRR, podejmowała się zadań samopomocowych i organizacyjnych, a ze swego zaangażowania w pomoc nowo przybyłym w Izraelu wielokrotnie czyniła treść swoich artykułów — donosiły polskie służby do centrali w Warszawie⁹³.

Do stałego zespołu „Od Nowa” należał również Wiktor Cygielman. Warto dodać, że zanim przyjechał do Izraela, w Polsce pracował w dziale zagranicznym Polskiego Radia, a w okresie październikowej odwilży pisał do „Po Prostu” pod pseudonimem Hanka Szwarzman — tak też podpisywał swoje artykuły w „Od Nowa”. Zazwyczaj tłumaczono go z języka francuskiego na polski.

Niemal wszyscy dziennikarze „Od Nowa” pisali do hebrajskojęzycznych pism, nie byli więc ograniczeni wyłącznie do polskojęzycznego środowiska i wąskiego zasobu tematów, wokół którego skupiała się prasa obcojęzyczna. Publikowano również artykuły Borysa Eppela (ps. Edmund Bora), znanego dziennikarza i zastępcy redaktora „Rzeczpospolitej”, „Nowej Kultury” i „Życia Warszawy”. W polskich dokumentach zapisany jest jako Borys Eppel. Wprawdzie Bora nie wchodził formalnie w skład redakcji „Od Nowa”, ale utrzymywał bliski, też towarzyski kontakt z jej redaktorem, z którym znajomość zawarł po przyjeździe do Izraela. Swoje dziennikarskie doświadczenie zaoferował izraelskiej, lewicowej prasie, dokładnie „La Merhaw”. Będąc nowym ole, pisał o sprawach międzynarodowych Izraela i uczestniczył w dyskursie publicznym, nie mając większego problemu z językowym przystosowaniem — zanim wyjechał z Polski biegle mówił po hebrajsku, persku i turecku⁹⁴.

Innym dziennikarzem często zabierającym głos na łamach „Od Nowa” był Roman Frister — dziennikarz „Słowa Polskiego” we Wrocławiu, a później „Expresu Wieczornego”. W Izraelu pisał również do mapamowskiego, hebrajskiego organu „Al Ha-Miszmar”, „Od Nowa” i „Nowin i Kuriera”, przy czym w tym ostatnim tytule, jak wynika z rozmowy z nim,

⁹² Ibidem, k. 18.

⁹³ Ibidem, k. 22.

⁹⁴ Borys Eppel, ps. Edmund Bora, ur. 25 X 1917 w miasteczku Korzec na Wołyniu, rodzice: Michał i Zofia z d. Guzband. W 1929 r. przeniósł się z rodzicami i bratem Pesachem do Równego. W 1935 r. Borys Eppel skończył gimnazjum. W latach 1936–1939 studiował historię, anglistykę i orientalistykę. Wybuch wojny został go w Równem, skąd w 1940 r. został wywieziony w głąb ZSRR. W Kazachstanie spędził cztery lata, pracując fizycznie. W 1944 r. pracował jako wykładowca w Instytucie Języków Obcych. W 1944 r. zmobilizowano go do II Armii Wojska Polskiego, gdzie wykładał angielski, stamtąd został skierowany przez Zarząd Główny Polityczno-Wychowawczy do redakcji „Rzeczpospolitej” w charakterze tłumacza, następnie został jej dziennikarzem, w 1948 r. został p.o. redaktora naczelnego, a w 1949 r. — zastępcą naczelnego. Ponadto w 1948 r. powierzono mu obowiązki redaktora naczelnego „Dziennika Gospodarczego”. W latach 1950–1951 na umowach ryczałtowych pracował m.in. w „Życiu Warszawy”, „Nowej Kulturze”, a od 1951 r. już jako publicysta działu zagranicznego został na stałe zatrudniony w „Życiu Warszawy”. Wyjazd do Izraela motywował pozostającym przy życiu jedynym krewnym — bratem Pesachem. AIPN, 1368/2273, k. 18, 21, 35; Tymczasowe Zaświadczenie o zdaniu egzaminów magisterskich Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego z 10 XI 1949; Zawiadomienie o powołaniu Eppela Borysa na stanowisko starszego asystenta z 16 XI 1953; Zaświadczenie korespondenta zagranicznego na Bliski Wschód wydane dla Eppela Borysa z 14 VI 1957 przez „Życie Warszawy”; Nominacja ze Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” Borysa Eppel na stanowisko naczelnego redaktora „Rzeczpospolitej” i „Dziennik Gospodarczy” z 13 XII 1948; Zaświadczenie o pracy w Instytucie Języków Obcych w ZSRR (Alma Ata) (kopie dok. w prywatnym archiwum autora, za ich udostępnienie dziękuję Michaelowi Eppelowi).

teksty drukowano bez jego zgody⁹⁵. Pisał najczęściej reportaże, za jeden z nich — *Miasto ludzi o czystych kartotekach* — otrzymał pierwszą nagrodę im. Amosa Lewa w konkursie Związku Dziennikarzy i Państwowego Biura Prasowego⁹⁶. W „Od Nowa” ukazywały się również teksty autorów spoza ścisłego grona dziennikarskiego. Dość powiedzieć o dwóch debiutach. Systematycznie w „Od Nowa” drukowano pierwsze opowiadania Idy Fink. Pierwsze próby literackie podjęła w latach 50., później była za nie nagradzana międzynarodowymi, prestiżowymi nagrodami⁹⁷. Na łamach „Od Nowa” debiutował również poeta, dziś jeden z redaktorów „Ydiot Achronot”, w 1958 r. czternastoletni chłopiec, Sewer Plocker (Sewek Plocker), który jeszcze przed wyjazdem z Polski zamieszczał swoje wiersze w dziecięcych wydawnictwach, najczęściej w „Plomyku”.

„Ulice zagubionych plemion”⁹⁸

Potrzeba istnienia pisma formatu „Od Nowa” wynikała ze specyfiki charakteru politycznego i tożsamościowego alii gomułkowskiej. Sam tytuł — „Od Nowa” — wywołał ambiwalentne odczucia, pytano: „Zaczynamy wszystko od początku? Na powrót wracamy do ko-

⁹⁵ Warto uzupełnić jeszcze biografię Romana Fristera innymi danymi personalnymi i zawodowymi: ur. w Bielsku 17 I 1928, do 1939 r. zdążył ukończyć pięć klas szkoły powszechnej i jak sam podsumowuje swoją edukację: „nigdy później ławy szkolnej nie wycierał”. W czasie wojny przebywał w obozach w Starachowicach, Mauthausen i Auschwitz. W Polsce pisał do „Słowa Polskiego” i „Expresu Wieczornego”, pracował, jak wynika z dokumentów wyjazdowych, w Milicji Obywatelskiej. Pozwolenie na wyjazd do Izraela otrzymał 11 IV 1957, wyjechał w czerwcu tr. Poza pracą w prasie („Al Ha-Miszmar”, „Od Nowa”, „Nowiny i Kurier”, a następnie jako redaktor magazynu weekendowego „Ha’aretz”) utrzymywał kontakt ze środowiskiem Radia Wolna Europa. Na ten temat zob. też dok. Romana Fristera do inwigilacji RWE (AIPN, 01940/46, k. 34, 35, 36, 37, 39, 40–46), a także inwigilacji paryskiej „Kultury” (listy Romana Fristera do Giedroycia w Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte z 21 XII 1965 i 21 II 1966). Por. z raportem służb specjalnych przechowywanym w AIPN, 01940/46, k. 50–52, 55, 57, 58. Zarówno w przypadku RWE, jak i paryskiej „Kultury” nie przyniosło to rezultatów oczekiwanych przez Polskie Poselstwo w Izraelu, skąd zwykle wychodziły instrukcje nawiązania współpracy, np. wyciąg z instrukcji z 25 V 1966 (AIPN, 01940/46, k. 1, 3). Był też dyrektorem Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Tel Awiwie. Obecnie jest korespondentem zagranicznym „Polityki”. Dane osobowe pochodzą z mojej rozmowy z Romanem Fristerem, karty wyjazdowej, a także materiałów polskich służb wywiadowczych i zarazem pracowników Poselstwa Polskiego, przechowywanych w AIPN, 01911/24, 01940/46.

⁹⁶ R. Frister, *Miasto ludzi o czystych kartotekach*, „Od Nowa”, 1959, nr 42, s. 3.

⁹⁷ Ida Fink, ur. w 1921 r. w Zbarażu. W latach 1941–1942 przebywała w getcie, potem ukrywała się po aryjskiej stronie. W 1948 r. wyszła za mąż za Bronka Finka, który był w czasie wojny w czterech obozach. W 1957 r. wyjechała wraz z nim i córką Miri z Polski do Izraela. Pierwszy zbiór opowiadań — *Skravek czasu* — opublikowano w języku polskim w 1983 r., a następnie przetłumaczono na angielski w 1987 r. Powieść *The Journey* — również przetłumaczona z języka polskiego na angielski — doczekała się ekranizacji w niemieckiej telewizji (2002). Inne powieści to: *Aneks* (1990), *Ślady* (pol. 1996), *Odpywający ogród* (pol. 2003), *Wiosna* (1941, pol. 2009). Prace Idy Fink opublikowano w językach: hebrajskim, polskim, angielskim, niemieckim, holenderskim, włoskim, norweskim, duńskim i francuskim. Została wyróżniona holenderską nagrodą literacką im. Anny Frank (1985), Yad Vashem (1995), włoską Alberto Moravii (1996), polską PEN Clubu (2003), Izraelską Nagrodą Literacką 2008 oraz zdobyła tytuł *doctora honoris causa* Uniwersytetu Ben Guriona w Negewie (2004); <<http://jwa.org/encyclopedia/article/fink-ida>>.

⁹⁸ H. Krysin, op. cit., s. 3.

munizmu?”. Redaktor w artykule o sugestywnym tytule *Kompleks żony Lota* radził: „trzeba zacząć od nowa. Bez uprzedzeń, bez formułek i nieomylnych recept. Trzeba dokopać się do niesfalszowanej treści starych prawd. Trzeba tu w kraju wśród własnego narodu znaleźć swe utracone sny i nadzieję, a przede wszystkim znaleźć siebie samego”⁹⁹. I to ostatnie zadanie okazało się najtrudniejsze. Zanim dokonano politycznych wyborów, aktywność, a w zasadzie potrzeba politycznego zaangażowania, dzieliła przedstawicieli alii gomulkowskią na trzy grupy. Pierwszą tworzyły osoby chcące od razu po przyjeździe wziąć aktywny udział w izraelskim życiu publicznym, co odpowiadało intencjom partii izraelskich, skłonnych przyjąć ich jako nowych członków. Wśród reprezentantów drugiej grupy, mających doświadczenia polityczne z Polski, widoczna była obawa, chroniczny lęk, asekuracja przed partiami, apolityczność, przejawiająca się w stronienu od nich i unikaniu popierania którejkolwiek z nich¹⁰⁰. O takiej grupie, zorganizowanej wokół kabaretu „Kaktus”, pisał Henryk Wiss (Ran Kislev): „Pozatem [*sic!*] nie widzą się w izraelskiej rzeczywistości. Zaklinają, że nie puszcza przez próg żadnej partii. Więcej — boją się jak ognia wszelkiej «polityczności» [...] mimo całego zbuntowania — «Kaktus» ma mocno przytępione kolce. Przycięła mu je wspomniana już apolityczność”¹⁰¹. Członkowie trzeciej grupy najpierw mieli problemy z rozeznanie się w izraelskim życiu politycznym, wycofywali się z niego, udając się na „wewnętrzną emigrację”, z upływem czasu zaś zapragnęli wziąć w nim udział. Gdy minął pierwszy okres odrętwienia, na łamach prasy pytano: „Któż powiedział, że nowi olim mają dość polityki? [...] Weszło się głębiej w tutejszą rzeczywistość, w której polityka pcha się drzwiami i oknami”¹⁰², a dalej wyjaśniano: „Przecież nie można i nie chce się być outsiderem. Nagromadziliśmy już tutaj, w kraju pewną sumę zawodowych, społecznych i politycznych doświadczeń, które — plus stare, niemałe doświadczenie, tworzą kapitał godny zaangażowania”¹⁰³. „Nie przyjechaliśmy z Grajdołka” — wyjaśniano w innym tekście¹⁰⁴. Na jednym ze spotkań redaktorów „Od Nowa” z czytelnikami krzyczano: „niedosyt dyskusji, wyżywania się w wymianie myśli, [...] przejadło się życie na marginesie. Bakcył polityki jest niepokonany. Można go na pewien czas uśpić, ale po to tylko, by nabrał nowych sił żywotnych. Dla wielu, może nawet większości olim z Polski, ten bakcył ma określoną nazwę: socjalizm”¹⁰⁵. Żydzi przybyli z Polski podczas popaździernikowej alii odczuwali potrzebę dyskursu, wspólne przeżycia i doświadczenia polityczne motywowały do spotkań we własnym kręgu. Utworzenie lewicowej, wychodzącej poza dogmaty partii prasy wydawało się wtedy nakazem chwili. Co ważniejsze, prasa obcojęzyczna, poza dostarczaniem informacji, skupiała wokół siebie środowisko dziennikarskie, polityczne, koncentrowała życie publiczne, zastępowała instytucje publiczne, na jej łamach mógł się toczyć dyskurs, w którym brała udział znaczna część emigrantów, w rezultacie czego formowało się wokół niej towarzyskie grono. Trzeba też pamiętać, że z Polski do Izraela po 1956 r. przybyła znaczna grupa inteligencji, osób dobrze wykształconych, aktywnych politycznie, niepotrafiących żyć na marginesie życia publicznego, pragnących jak najszybciej je poznać i włączyć się w nie.

⁹⁹ S. Szalem, *Kompleks żony Lota*, „Od Nowa”, 1958, nr 1, s. 1.

¹⁰⁰ H. Wiss [Ran Kislev], *Kaktus średnio kołący*, „Od Nowa”, 1958, nr 3, s. 8.

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² „Od Nowa”, 1958, nr 7, s. 1.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ I. Iserles, *Dialog z Tubylcem*, „Od Nowa”, 1958, nr 7, s. 1, 3.

¹⁰⁵ *Rozmowy z czytelnikami*, ibidem, s. 3.

Zagadnienia podejmowane przez redaktorów „Od Nowa” były prostą implikacją pytań o tożsamość całego konstytuującego się izraelskiego społeczeństwa. Dyskusje na ten temat zajmowały na łamach „Od Nowa” sporo miejsca. Po pierwsze — sam redaktor miał słabość do tego tematu, po drugie — był to problem, z którym mierzył się czytelnik „Od Nowa”. Przyjazd do Izraela Żydów niebędących, przynajmniej w deklaracjach, syjonistami, chcących pozostać w diasporze i otwartych na asymilację, podlegających tam sekularyzacji, akulturacji z większością społeczeństwa, po raz kolejny wymuszał postawienie pytania o ich tożsamość. Z całą pewnością nie można było obronić tej, która w diasporze pozwalała integrować się z nie-Żydami, tzw. Polaków żydowskiego pochodzenia. Ci odrzuceni, „wyrzeczeni” komunistami żydowskiego pochodzenia, pomijając pewną ich część — karierowiczów, oportunistów, idących za własną korzyścią osobistą, chcieli stać się pełnoprawną częścią Polaki, byli najsilniej związani z polską kulturą, w niej chcieli pozostać, stając się Polakami żydowskiego pochodzenia, których zaangażowanie w sprawę kraju nie byłoby umniejszane pochodzeniem i nie mniejsze, ze względu na to pochodzenie, niż Polaków polskiego pochodzenia. Na lewicy mniej się mówiło o etnicznym pochodzeniu, trudno rozstrzygnąć, w jakiej mierze o zaangażowaniu w komunizm decydowały przekonania społeczno-polityczne, a w jakiej było ono inspirowane chęcią asymilacji i w jakim stopniu stał się on jej narzędziem; żaden inny system nie był w tej sprawie tak obiecujący, przynajmniej teoretycznie, jak właśnie komunizm. Na łamach „Od Nowa” pisano: „Jeżeli wciąż nosimy w sobie żywy obraz Polski, to nie tylko dlatego, że polski krajobraz i polska mowa, jak żadna inna wessała się nam w krew, w serce i mózg, ale przede wszystkim dlatego, że zachowaliśmy wizję określonej Polski, Polski Ludowej i Socjalistycznej”¹⁰⁶. Żądania, by we wnioskach wyjazdowych pisać uzasadnienie o braku związku z narodem polskim, w przypadku tej grupy, przynajmniej znakomitej jej części, było bankructwem idei, wiary w możliwą asymilację, razem z wiarą w skuteczność jej narzędzia — komunizm. W Izraelu spolonizowane osoby odczuwały wyobcowanie, dodatkowo wzmocnione przyjęciem narzucanych im, nieznanym schematów postępowania, wartości, stylu życia, mających silny związek z kulturą państwa od początku zdefiniowanego jako państwo dla Żydów. Związanie się z nim oznaczało zgodę na hebraizację dzieci, przyjęcie tradycji świąt żydowskich, dawno albo nigdy wcześniej niecelebrowanych, dodatkowo społeczne oczekiwania były i takie, by zanegować to, co dotąd pozostawało bliskie — polską kulturę. Reeducacja i konstituowanie wartości narodowych zabierało czas i przebiegało z trudem¹⁰⁷. A czas definiowania swojej tożsamości musiał być krótki: równy dystansowi, jaki dzielił Polskę od Izraela — w pierwszym z tych krajów czuli się Polakami, w drugim uznawano ich za Żydów. Ci, którzy nie nadążali za tempem zmian, nie rozumieli świata wartości watyków¹⁰⁸, alienowali się z nową rzeczywistością. Inni w pierwszych kontaktach ze swoim bądź co bądź narodem sięgali po krytykę, która bynajmniej nie jest charakterystyką ówczesnego izraelskiego społeczeństwa, raczej wyrazem braku identyfikacji z nim. „Oni są tacy krzykliwi ci Żydzi, tacy niekulturalni i tacy typowi! Nie do wytrzymania. Publicysta się pyta: «Wypowiedź polskiego antysemity w Warszawie? Nie, żydowskiego antysemity w Tel-Awiiwie». Obecna alija z Polski przywiozła niestety i takich. Zbyt dużo nawet [...]. Mieć jednak chucpę żydowską i udawać polskiego szlachcica — to jakoś nie gra”¹⁰⁹ — pisał Wiktor Cygielman. W „Od Nowa” próbowano przypominać o narodowych wartościach, pokonać

¹⁰⁶ J. Szerman, *Lipcowe refleksje*, „Od Nowa”, 1958, nr 4, s. 1.

¹⁰⁷ E. Pel, *Spór o Tanach*, „Od Nowa”, 1959, nr 10.

¹⁰⁸ Wcześniejsi, zasiedzieli emigranci.

¹⁰⁹ H. Szwarzman [Wiktor Cygielman], *Myśli oderwane*, „Od Nowa”, 1958, nr 10, s. 3.

dystans między Polakiem żydowskiego pochodzenia a Żydem polskiego pochodzenia. Zanim jednak nastąpiła mentalna zmiana, łamy „Od Nowa” wypełniały się deklaracjami takimi jak ta: „Kocham Polskę. Rzecz ta, to są moje zawile sprawy. To, że Polacy mnie nie kochają — to są ich zawile sprawy”¹¹⁰.

Wyobcowanie „wypranych z narodowego uczucia, ludzi o drętwej duszy”¹¹¹ — jak ich nazywa publicysta „Od Nowa” — brało się też z ukrywania za polskimi nazwiskami żydowskiego pochodzenia, a nade wszystko okoliczności do tego ich zmuszających — ten rodzaj asymilacji nie polegał „na tym, aby nauczyć się mówić swobodnie, czysto, bez obcego akcentu, pięknym językiem Mickiewicza — ale na tym, aby nauczyć się śmiać swobodnie, pełnym głosem, wśród samych «naszych» z dobrego kawału antysemitckiego”¹¹² — pisał Cygielman. Na osłabianie związków z narodem wpływ miała również niedawna przeszłość, gdy przekonywano o tym, że kwestie narodowe są nieistotne, a tymczasem odgrywały coraz większą rolę i dotyczyły mniejszości w Polsce, w tym Żydów. Poza tym w imię komunizmu dobrze widziano również ich kontestowanie — do czasu, gdy okazało się, że rewolucje „zabarwiają się narodowo”¹¹³. Z kolei w Izraelu od spolonizowanych Żydów oczekiwano nie tylko przyznania się do żydowskiej tożsamości, ale również jej manifestowania i na odwrót — odejścia od tej, do której wcześniej aspirowali — polskiej. W polityce obu krajów dominowały elementy narodowe, oba też wypierały obcość — definiowaną pochodzeniem¹¹⁴. Podwójna tożsamość w krajach realizujących koncepcję jednonarodowego państwa poprzez odwoływanie się do wartości nacjonalistycznych zmuszała do przyjęcia klisz i wzorców najczęściej mimowolnie realizowanych przez tę część mniejszości, która dążyła do asymilacji z większością¹¹⁵.

Przejście od rozszczerzonej na polską i żydowską tożsamości do poczucia wspólnoty ze swoim — żydowskim — narodem było procesem długim i złożonym, uzależnionym od wielu bardzo osobistych i subiektywnych wyznaczników, których nie sposób przez to nawet wskazać: dla jednych był to odrzucany w Izraelu język jidysz, tradycja rodzinnego domu, wspomnienie z dzieciństwa, pamięć o pomordowanych, etc., refleksje te bywały wystarczającą podstawą budowy związków z nim. Zwłaszcza ten ostatni aspekt, holocaust, pozbawiał złudzeń, przywracał wątpliwości w swoje żydowskie pochodzenie pamięć o nim, zamieniał w Żydów¹¹⁶. Ułatwiał ten proces też fakt, że całkowita asymilacja z większością narodową polskiego społeczeństwa, nawet tych, którzy na nią się zdecydowali i usilnie do niej dążyli, choćby komunistów żydowskich, z różnych powodów, w tym tych niezależnych od nich, była mało prawdopodobna albo wręcz niemożliwa¹¹⁷.

Ignacy Iserles, poza otwarciem się na asymilację z polską społecznością, utrzymywał spójnie z żydostwem. Wywodziła się ona z silnego przywiązania do historii przodków, do czego się otwarcie przyznawał: „I chociaż otarłem się o wiele obcych legend, pieśni, bogów i spraw, chociaż wiele tego wszystkiego do mnie przyłgnęło, wiele wżarło się w moją naro-

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² Ibidem.

¹¹³ I. Les [I. Iserles], *Sprawa nasza i wasza*, „Od Nowa”, 1964, nr 16, s. 3.

¹¹⁴ H. Szwarzman [Wiktor Cygielman], op. cit., s. 3.

¹¹⁵ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

¹¹⁶ A. Polonsky, *Tradycje polskich Żydów i wpływ Holocaustu na ich zmianę*, w: *Spoleczność żydowska w PRL...*, s. 41.

¹¹⁷ Szczegółowo różne aspekty asymilacji opisała Anna Landau-Czajka, *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2006.

dową «inność», nie chcę wyrzec się jednak mojej prametryki wypisanej przez historię dawno, dawno temu. Zresztą po co mam się jej wyrzekać¹¹⁸. Relację z żydostwem zachowywał też poprzez jidysz: „z domu wyniosłem znajomość niemieckiego, ze środowiska kresowego — ukraiński, potem nauczyłem się rosyjskiego i uzbeckiego, w Izraelu odnowiłem — hebrajski, ale najbliższy jest mi jidysz. Jidysz jest językiem mojego ojca”. Ignacy Iserles ubolewał nad tym, że „w Izraelu jest on na «sztucznym oddychaniu» — gdy nie ma masy tworzącej idiomy, przysłowia, staje się językiem na wymarcu” — sumował. Poza domem używał języka większości: polskiego w kraju nad Wisłą, hebrajskiego w żydowskim państwie. Jidysz miał dla niego, poza kulturowym, sentymentalne znaczenie, konstytuujące jego tożsamość głęboko i bardzo osobiście, był siłą łączącą go z historią przodków, a ta z kolei z żydostwem. Jednak przy wszystkich związkach z nim, dość swobodnie akceptował polską kulturę, lokując się między nurtem życia tych światów: „Dziwne zawsze przeżywałem uczucia w okresie przedświątecznym w Polsce [...] Trudno było oprzeć się uroczystej atmosferze święta i nastrojowi, który wokół panował. Zresztą po co się opierać, poco [sic!] wyobcowywać się z otoczenia. Przecież było święto — nie pracowało się, jadło i piło niepowszednie, zapraszało się gości i odwiedzało przyjaciół. Jakby nie był to dzień jak codzień. [...] I wtedy napęczniała fala bliskich czy dalekich wspomnień przedświątecznych, wieczornych zmierzchów, odległych, zamglonych, tak samo pięknych, ale jakoś innych. I w serce wkradał się niepokój i nieokreślony lęk, tęsknota za czymś, za czym się właściwie nie tęskniło, ale co nie dawało się opędzić [...]”¹¹⁹. Chociaż z żydowskim pochodzeniem nie obnosił się, nie zbywał go też milczeniem, przyjmował raczej jako fakt urodzenia i wychowania w żydowskiej rodzinie, jednak, bez wątpienia, odszedł od żydowskiej tradycji. Z kolei wybierając komunizm, odsuwał, osłabiał kwestie narodowe, szukając nowej ziemi, na której mógłby stanąć ze swoją polsko-żydowską tożsamością, sądząc, że właśnie to komunizm jest „ziemią dla wszystkich”. Z drugiej strony przywiązanie do historii praojców, polityczne zaangażowanie — w drodze do komunizmu otarł się o ruch Haszomer Hacair, o syjonizm — sprawiło, że jego powrót do kwestii narodowej w Izraelu, dodatkowo lewicowo opisanej, nie był mu zupełnie obcy. Niemniej na pytanie, czy jest Izraelczykiem, odpowiadał: przede wszystkim jestem Żydem, „obywatelem Jidyszlandu” — warto dodać¹²⁰.

Wielu jednak czytelników „Od Nowa” nie odnajdywało się jednoznacznie w żydowskiej kulturze, narodowości i obyczajowości. Konfrontacja świadomości narodowej, zarówno re-

¹¹⁸ *Ma Nisztama...?* [Co się zmieniło?], „Od Nowa”, 1959, nr 16, s. 1, 4.

¹¹⁹ *Ibidem*.

¹²⁰ Za tytułem książki Joanny Nalewajko-Kulikow, *Obywatel Jidyszlandu. Rzecz o żydowskich komunistach w Polsce*, Warszawa 2009, s. 7. Joanna Nalewajko-Kulikow, pisząc o wyborach powojennych polskich Żydów, wskazuje na grupę też tych, którzy wybierali komunizm jako „obietnicę świata, w którym Żydzi będą egzystować równolegle z nie-Żydami jako posiadacze tych samych praw i przywilejów, świata, w którym nie będzie już pogromów, a język jidysz utraci status pogardzanego żargonu. Świata, w którym Żydzi nie będą chcieli rezygnować z bycia Żydami [...] w powszechnym odbiorze termin «Jidyszland» określa bliżej niesprecyzowany obszar w Europie Wschodniej, w którym przed 1939 r. zamieszkiwali Żydzi pozostający w ramach tradycyjnego stylu życia i posługujący się na co dzień jidysz. Wydaje się jednak, że Jidyszland, choć rodem z Europy Wschodniej, był nie tyle konkretnym miejscem na ziemi, co raczej pewną mentalnością i stanem ducha, który można odnaleźć w wielu miejscach — w przedwojennej Warszawie i Wilnie, w Moskwie i w Paryżu, w powojennym Dzierżonowie na Dolnym Śląsku i w Buenos Aires, w Nowym Jorku i w Czerniowicach. Jidyszland noszono w sobie i ze sobą, tak jak kiedyś mojcher-sforemnikes (sprzedawcy książek) nosili od miasteczka do miasteczka pierwsze książki w jidysz”. Rozmowa z Ignacym Iserlesem.

dakcji, jak i czytelnika „Od Nowa”, z oczekiwaniami społecznymi budziła frustrację niemocy sprostania im, mierzenia się z innością i zarazem obcością tego narodu, w rezultacie prowadziło to do poczucia odrzucenia, wyobcowania, niezgody na kolejny wzorzec zachowań, który dla akceptacji należałoby powtórzyć i któremu wypadałoby sprostać¹²¹. Stąd łamy „Od Nowa” pełne były krytycznych artykułów zbuntowanych czytelników walczących ze wszystkimi schematami, w które opinia, polityka i strategia budowania jednego państwa dla Żydów chciała ich wcisnąć. Zdecydowanie i ostro występowano przeciwko wprowadzaniu do przestrzeni życia publicznego obyczajów i zapisów prawa religijnego, z którymi część z nich wzięła rozbrat już w diasporze. Na paralele o statusie religii w Polsce, zatytułowaną *Żmije są wszędzie*, ripostowano: ale gryzą z bliska¹²².

Z tego powodu dostosowanie się do reguł religii żydowskiej w środowisku „Od Nowa” budziło mieszane uczucia, wywoływało kontrowersje, spory i polemiki wokół potrzeby utrzymania tradycji i obyczajów, żydowskich zasad, i zachowania praw osób pochodzących z rodzin mieszanych, problemu dalece bardziej złożonego niż wtedy, jak pisał Roman Frister w reportażu, gdy o koszerne wino dbają „trefne dusze”¹²³.

Ale też nowo przybyłym, wcześniej niezwiązanym z syjonizmem, wierzącym w internacjonalne „jutro” ruchów społeczno-politycznych, trudno było ulokować swoją przyszłość w przestrzeni jednego, małego państwa. Artykuły zamieszczane na łamach „Od Nowa” stanowią egzemplifikację tego faktu, co dodatkowo wzmacniała osoba redaktora, uwikłanego w spór między internacjonalizmem komunizmu a syjonizmem, identyfikacją z wartościami i kulturą diaspory a potrzebą zachowania i utrzymania żydowskiego państwa — w dyskursie, za tym ostatnim zagadnieniem wyraźnie przemawiały wydarzenia ostatniej wojny i kłeska sposobów rozwiązania kwestii żydowskiej po jej zakończeniu, za pozostaniem w kraju pochodzenia przodków: rodzinne tradycje, solidnie zakorzenione i konstytuujące historię polskich Żydów. Przy wszystkich wątpliwościach sam pogląd w sprawie żydowskiego państwa zestawiono z proponowanym przez lata przez jewsekizm, przyznając: „Nasze stanowisko wobec państwa Izrael upodobniło nas jakby gdyby do handlarzy brylantów. Ciągłe siedzieliśmy z lupą na oku, nie przestając szukać rys czarnych węgielków i plam, podczas gdy samego brylantu wogóle [*sic!*] nie dostrzegliśmy”¹²⁴. Wyznanie to dopełniała konstatacja: „Jesteśmy zmęczeni wszystkimi rozwiązaniami, które w życiu żydowskim do niczego nie doprowadziły. Staramy się znaleźć syntezę wszystkiego, co jest pozytywne, co bez wątplenia mieści się we wszystkich ruchach, które przewijają się przez ulicę żydowską”¹²⁵ — deklarowano, przyznając tym samym rację też syjonizmowi, równocześnie osłabiając komunizm, który mniejszościom, w tym Żydom, nieraz wystawiał za próg „narodową walizkę”.

„Od Nowa” sygnalizowało zmianę lewicowego kursu. Próbowano wyciągnąć wnioski z poprzedniej, stalinowskiej epoki błędów, nie ograniczono się jednak — w odróżnieniu od emigrantów, którzy koniunkturalnie przyłgnęli znów do partii rządzącej — do krytyki Polski Ludowej, oceniano szerzej — wartości systemu. Credo polityczne Iserlesa sprowadza się do odrzucenia z komunizmu sekciarskiego zacietrzewienia, dialektyki skupiającej się na doraż-

¹²¹ M. Chalamisz, *Od burzenia ołtarzy do nihilizmu*, „Od Nowa”, 1958, nr 7, s. 1.

¹²² Ignis [I. Iserles], *Żmije są wszędzie*, „Od Nowa”, 1958, nr 8, s. 2; H. Jurewicz, *Żmije gryzą z bliska*, „Od Nowa”, 1958, nr 9, s. 7.

¹²³ R. Frister, *Koszerne wino i trefne dusze*, „Od Nowa”, 1958, nr 6, s. 3.

¹²⁴ I. Les [I. Iserles], *Na tropie utraconych nadziei*, „Od Nowa”, 1958, nr 5, s. 5.

¹²⁵ *Czy Claude Roy wróci do partii komunistycznej*, „Od Nowa”, 1958, nr 3, s. 4; I. Les [I. Iserles], *Na tropie utraconych nadziei*, s. 5.

nych celach politycznych, zerwał on z jęwekizmem, w dalszym ciągu obstając przy atrakcyjności wartości lewicowych, nadal wierząc — jakkolwiek by to brzmiało po doświadczeniu komunizmu — w humanistyczną treść socjalizmu. Wpisywało się to w oczekiwania czytelników „Od Nowa”, którzy ślali rady porzucenia myślenia w kategoriach czarno–białych, poszerzania sposobu postrzegania spraw politycznych, szukania szerokiego horyzontu, który pomimo wszystko obejmowałby marksizm: „Można by jeszcze dodać, że stoimy na gruncie marksizmu–leninizmu lub marksizmu–leninizmu–syjonizmu [...]. Ale było to uproszczenie sprawy, przylepianiem etykiety do butelki, której zawartość wciąż nie jest jeszcze dokładnie ustalona. Dotychczas co do jednego tylko jesteśmy pewni: że stoimy na gruncie... izraelskim”¹²⁶ — zwracała się redakcja w liście do czytelników.

Z Polski pozostał im sentyment i rocznice, wciąż pisano wstępniaki na rocznice lipcową i październikową¹²⁷. Poza tym niewiele jest informacji na temat aktualnych wydarzeń w Polsce i wydaje się, że można podać kilka tego powodów. Po pierwsze, krytycznie pisano o całym systemie komunistycznym i nie odnoszono tych ocen jedynie do wersji realizowanej w Polsce, inną przyczyną było skupianie uwagi czytelnika na izraelskiej scenie, co w rezultacie pozwalało uniknąć „polskich tematów”, zwłaszcza jeśli utrzymywano kontakty z ludźmi wysoko usytuowanymi w aparacie władzy, które to relacje ograniczały wolność wypowiedzi na temat tego, co się w kraju nad Wisłą działo, dotyczyło to głównie Ignacego Iserlesa¹²⁸. I co najważniejsze, środowisko Mapam nadal sprzyjało PRL i sympatyzowało z nim, wobec czego dość chętnie utrzymywano kontakty z Poselstwem Polskim, okazując wobec niego lojalność. W raporcie do Warszawy relacjonowano: „Mapamowcy nawet wg tego co pisze «Sas» «czują» się najbliżsi nam i nieraz do poselstwa czy przy innej okazji lubią coś przynieść i podkreślić swoją lojalność wobec nas itp.”¹²⁹.

Skala ocen izraelskiej rzeczywistości wciąż rozpięta była między „tu — tam”, w porównaniach doświadczenia ideologii kraju pochodzenia — komunizmu z obowiązującym w państwie żydowskim — syjonizmem i nacjonalizmem. Z tym ostatnim ostro rozprawiano się na łamach „Od Nowa”. Nacjonalizm dla redaktora pisma był wciąż „patriotycznym frazesem”, w odróżnieniu od tego z Polski inaczej opisanym, ale nadal frazesem, z którym nie chciał się politycznie wiązać i w niego inwestować. Jego poglądy wyrastają z pamięci o polityce II Rzeczypospolitej wobec mniejszości, oceniał ją z perspektywy Kresów, dokonywał porównań, których częścią były jego przeżycia i doświadczenia przynależności do mniejszości oraz codziennego konfrontowania swojej tożsamości z większością. Pozostawał w tym zakresie surowym recenzentem Izraela, występując przeciw większościowej tendencji izraelskiego społeczeństwa, budującego swoją siłę, jak pisał, na porządku zbankrutowanej faszystowskiej Europy i problemach arabskich. „Wysiedlenie jakiegoś narodu z jego ojcowizny — czy to w formie wywózki, czy wytworzenie takiej politycznej sytuacji, że musi on swą ziemię opuścić — jest bezimienną krzywdą”¹³⁰ — w rozumieniu Iserlesa. Nie wierzył w metodę „lokomotywy i zestawu wagonów”, którymi można skutecznie rozwiązać kwestie narodowe czy międzynarodowe, więcej — budziła ona jego sprzeciw. Polityka gett, separatyzmu, obozów uchodźców — zwanych przez niego rezerwatami nienawiści, z dyskryminacją i marginali-

¹²⁶ *Legitymacja*, „Od Nowa”, 1959, nr 17, s. 1; N. Sztrochman, *Tęcza ma siedem barw*, „Od Nowa”, 1958, nr 4, s. 7.

¹²⁷ J. Szerman, op. cit., s. 1.

¹²⁸ AIPN, 01262/254, k. 105.

¹²⁹ AIPN, 01911/24, teczka Romana Fristera, k. 12; ibidem, 01940/46, k. 13, 24, 25, 35.

¹³⁰ I. Iserles, *Rezerwaty nienawiści*, „Od Nowa”, 1958, nr 3, s. 3.

zają kwestii arabskiej tworzyła stały, krwawy konflikt. Kult separatyzmu mniejszości według niego dawno już zbankrutował, został przekreślony przez samo życie, silniejsze od politycznych kalkulacji. Problem żydowsko-arabski postrzegał w kategoriach „bezwzględnej sprawiedliwości rodzącej bezwzględną niesprawiedliwość”. Autorów polityki naprawiania krzywdy jednych krzywdą drugich nazwał politycznymi awanturnikami, gotowymi na nowo podpalić świat. Widział ich w izraelskiej prawicy, którą nazywał dosadnie — faszystami. W ocenach tych mieściła się też krytyka Mapam, polityczne hasła rozminęły się bowiem z pragmatycznym działaniem. Pewną ambiwalencję jej postaw widać w realizacji programu partii i syjonistycznych założeń, gdy po wojnie o niepodległość propagowano osiedlanie się na ziemiach uchodźców arabskich, co trudno pogodzić z głoszoną przez Mapam solidarnością arabsko-żydowską. Należałoby też dodać, że do kibuców nie przyjmowano Arabów, a pomimo głoszonej za marksizmem równości klasowej, społecznej i etnicznej pomijano też w nich wschodnich Żydów. Ideologię zwyciężał realizm¹³¹. Co lewicowe środowisko „Od Nowa” puentowało: „Bez krytyczne samopojenie rodzi polityczną głupotę i nacjonalistyczne zarozumiałstwo. Wynieśliśmy zresztą w tym zakresie smutne doświadczenie z naszej przeszłości i może dlatego szczególnie jesteśmy uczuleni na cieplecy kult mitów”¹³². Środowisko „Od Nowa” i sam Iserles nie mieścili się w „narodowym kostiumie”.

Trudno było środowisku „Od Nowa” zastąpić „zużyty” komunizm, na pewno nie wypełniał pustego miejsca po nim syjonizm, bo: „Odkrycie, że król lub bóg jest nagi, nie ubiera jeszcze innych”¹³³.

Zakończenie

Środowisko „Od Nowa” ukonstytuowało się z osób zaangażowanych, sympatyzujących z komunizmem w Polsce, z całą pewnością jednak z osób, które postanowiły się z nim rozstać w Izraelu.

„Od Nowa” było hasłem — od początku, pomimo zachęt i sloganów w stylu: „nie wystarczy wyjechać — trzeba przyjechać”, zajmowano się czasem minionym, rozrachunkiem z przeszłością, bo środowisko, jak mówił Iserles, nosiło na sobie „kompleks żony Lota”, kompleks emigranta — spoglądania wstecz.

Dziennikarskie i polityczne doświadczenie Iserlesa predestynowało go do stworzenia periodyku podejmującego istotne problemy środowiska intelektualistów przybyłych z Polski, w zgodzie z ich lewicową identyfikacją, mogącego stać się miejscem odrzucania poprzednich i odkrywania nowych wartości politycznych, rozrachunku z przeszłością z dystansu, do którego związani z Mapai nowi olim z Polski, do niedawna jeszcze pracujący w strukturach aparatu władzy, a w Izraelu już neofici, nie potrafili się, zdaniem Iserlesa, właściwie zabrać, podobnie jak bezrefleksyjni komuniści. Poza tym politykę informacyjną Mapam przesłoniła potrzeba typowego dla tej partii głębszego dyskursu i rozważań ideologicznych wychodzących daleko poza pragmatyzm prostego komunikatu do nowych olim. „Od Nowa” to spełniało. Ignacy Iserles i ukonstytuowane wokół niego środowisko dziennikarskie dotyczyło spraw, problemów bliskich alii popaździernikowej, odchodząc często, w odróżnieniu od innych tytułów polskojęzycznych, od pisania na partyjne i polityczne zamówienie, przenosząc na izraelski grunt tę dobrą próbę polsko-żydowskiej prasy. Ignacy Iserles robił przekład kultury

¹³¹ M. Chalamisz, op. cit., s. 15.

¹³² I. Iserles, *Dialog z Tubyłcem*, s. 1.

¹³³ Za: A. Ben Asher, *Do Pana N.*, „Od Nowa”, 1958, nr 2, s. 1.

polskiego języka na izraelską rzeczywistość — grał polskim słowem w izraelską politykę. Grał dobrze. Redakcja „Od Nowa” stworzyła pismo, które przerastało wszystkie inne wydania polskojęzyczne w Izraelu, zostawiając daleko za sobą obecną w nich sensację. W „Od Nowa” widać myśli, impresje, namysł nad życiorysem komunistów pochodzenia żydowskiego w Polsce, apostatów w Izraelu.

“Worn-out Communism and Apostates” — Ignacy Iserles and His Israeli Reviva

The Gomułka-era Aliyah was conspicuously leftist and involved people who to a great extent were politically active and Polish; in many cases they rejected Zionism in favour of an ideological alternative, i.e. communism, which offered a greater opportunity for the assimilation that many of them sought. Such people included Ignacy Iserles, who prior to leaving Poland was a judge of the Voivodeship Court and an adjudicating judge in its so-called secret section of the Supreme Court.

Upon arrival to Israel the status of the new émigrés from Poland, although better than that of other ethnic groups, was insufficient to feel at home, and the still unsettled accounts with the past, together with daily hardships, produced a need for the establishment of a closed environment, as a rule concentrated around the Polish-language press. This was the reason why Ignacy Iserles, with the support of the Mapam political party, established “Od Nowa” (Revival). His political and journalistic experiences predestined him to create a periodical delving into problems essential for intellectuals-émigrés from Poland in accordance with their leftist identification. Such a periodical could become a place for rejecting old political values and discovering new ones, as well as for settling accounts with the past that, according to Iserles, the new *olim* from Poland, connected with Mapam and not so long ago working in the structures of the apparatus of power (and who in Israel had already become neophytes), could not tackle, similarly as the unreflective communists.

The article describes the social, cultural and political circumstances influencing the concentration of Polish Jews around Mapam by considering the ideology, ethnic tension and needs of the new arrivals. The author shows the relations between Mapam and Jewish immigrants, ultimately decisive for the establishment of a Polish-language periodical facilitating an exchange of reflections — traces of their recent belief in communism. Another question discussed in the article is the political and national identity of the former communists and their search for its political alternative in Israel.